

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
Nr 12 (11 066)

Poznań, środa 16 stycznia 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

Minister oświaty i kultury Angoli u P. Jaroszewicza

15 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, przyjął przebywającego w Polsce członka Biura Politycznego MPLA, ministra oświaty i kultury Angolskiej Republiki Ludowej Ambrosio Lu koki. Przedmiotem rozmowy były sprawy współpracy obu krajów w dziedzinie gospodarczej oraz rozwoju nauki, oświaty i szkolnictwa.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister oświaty i wychowania, Józef Tejhma oraz minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Janusz Górski. (PAP)

Rozmowy E. Wojtaszka w Moskwie

Pogłębianie współpracy między PRL i ZSRR

15 bm. w Moskwie odbyły się rozmowy ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka, z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką.

W toku rozmów, które upłynęły w przyjacielskiej atmosferze i w duchu wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów na temat dalszego pogłębiania ścisłej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między PRL i ZSRR. Ministrowie rozpatrzyli aktualną sytuację międzynarodową, w tym za gadnienia polityki europejskiej

i sytuację w rejonie środkowo-wschodu.

Andriej Gromyko wydał na cześć Emila Wojtaszka obiad, podczas którego wygłoszono przemówienie.

W swym przemówieniu A. Gromyko stwierdził, m. in. że rozpoczęte konsultacje toczą się jak zawsze w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, a co najważniejsze — ponownie potwierdzają całkowitą jedność poglądów zarówno na temat stosunków dwustronnych, jak i w sprawach współdziałania obu krajów na arenie światowej.

Stosunki między naszymi krajami — stronami Układu Warszawskiego — jak słusznie wskazał L. Breżniew — przybrały, w pełnym tego słowa znaczeniu, charakter wszechstronny. Jest to miernik szerokiej współpracy politycznej naszych bratnich partii i państw.

Dzięki wysiłkom krajów wspólnoty socjalistycznej i innych sił postępowych w ubiegłym dziesięcioleciu udało się niemało uczynić, aby w rozwoju stosunków międzynarodowych nastąpił zwrot od zimnej woj-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Zasłużyć na szacunek

Zależy nam bardzo, jeżeli nie wszystkim, to na pewno ogromnej większości, na tym, żeby świat nas szanował i żeby uznawał naszą dumę narodową. Chcielibyśmy jednak, żeby wystarczającą legitymacją do powszechnego szacunku i kredytu zaufania były przede wszystkim dokonania wielkich Polaków w przeszłości. Często nam się wydaje, że skoro naród nasz wydał Kopernika, Chopina, Curie-Skłodowską i wielu innych wielkich ludzi, którzy na zawsze weszli do księgi epokowych dokonań i sukcesów ogólnoludzkich, to już wystarczy do zdobywania powszechnego szacunku i uznania w świecie. I zapewne jest w tym poglądzie dużo prawdy, ale równocześnie jest to tylko część prawdy. We współczesnym świecie liczy się bowiem nie tyle najznakomitsze nawet dziedzictwo historyczne, ile współczesność, teraźniejszość kształtowana poziomem pracy milionów anonimowych Polaków. Od nich, bezimiennych wytwórców stali, węgla, starki, miedzi, samochodów, obrabiarek, statków, ubrań, butów, tkanin, mebli, żywności, najbardziej zależy ranga autorytetu Polski w świecie.

Współczesny świat, nawet jeśli docenia nasze historyczne osiągnięcia i zasługi, a nawet gdy podziwia Polaków za ich postawę w przeszłości i bohaterką walkę o wyzwolenie, i gdy darzy nas sympatią, to przede wszystkim swój praktyczny stosunek do nas kształtuje na podstawie jakości naszych wyrobów, solidności naszej pracy, naszych teraźniejszych dokonań. Ten fakt powinien zapaść mocne korzenie w naszej świadomości. Powinien też ukształtować formułę współczesnego patriotyzmu Polaków. Dzisiejszy patriotyzm nie wymaga bowiem bohaterstwa, nie żąda ofiar krwi i życia. Wymaga natomiast właśnie solidnej pracy, staranności w wykonywaniu codziennych obowiązków, obywatelskiego stosunku do pracy zawodowej i do działalności społecznej.

Tymczasem w narodowej świadomości wielu Polaków głęboko jeszcze tkwi historyczna — jeżeli się tak można wyrazić — kategoria pojmowania patriotyzmu, polegająca na gotowości do poświęceń i bohaterstwa walki w chwilach wyjątkowych, gdy Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie. I dużo jeszcze czasu minie, zanim w zbiorowej świadomości utrwali się współczesna formuła patriotyzmu: pracy, pozytywistycznego działania, solidności. Tak rozumiany patriotyzm jest równocześnie podstawą naszych osiągnięć i postępów, a także najważniejszym źródłem zdobywania autorytetu i szacunku za granicą.

Podnoszenie czoła i wypinanie piersi z samych tylko choćby największych nawet dokonań w przeszłości przypomina trochę życie z odcinaniem kuponów czy z procentów. Nie chciałbym w ten sposób przekreślać znaczenia osiągnięć przeszłości. Przeciwnie, gdyby nie ona, nie byłoby współczesności. Z drugiej strony, sama przeszłość nie wyrobi nam w świecie kredytu zaufania i szacunku i nie wystarczy jeszcze jako legitymacja do dumy narodowej.

Jeżeli więc chcemy mieć w świecie autorytet i powszechne uznanie, jeżeli chcemy sprostać wymogom współczesności, musimy budować nasz autorytet poprzez takie kategorie, jak obowiązek, odpowiedzialność, solidna praca, dyscyplina. Nieprzypadkowo również te kategorie są istotnymi elementami współczesnego patriotyzmu. Mamy tu do czynienia ze zbiorowością kryteriów. Kto spełnia bowiem warunki dobrego Polaka, współczesnego patrioty, ten również swoim postępowaniem i swoją pracą zasługuje na szacunek i uznanie.

Jak żyć, jak postępować i jak pracować i co robić, żeby takie postawy upowszechniły się wśród wszystkich?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego NZ

Przyjęto rezolucję wbrew protestowi Afganistanu

14-bm. wieczorem czasu nowojorskiego zakończyła się sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego, poświęcona „sytuacji w Afganistanie i jej implikacji dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”. O zwołanie jej szczególnie zabiegali przedstawiciele NATO i ich sojuszników, ChRL, krajów ASEAN-u oraz istniejących lub obalonych zbrodniczych reżimów w rodzaju chińskiej junty Pinocheta, czy ludobójców spod znaku Pol Pot. Podstawą do jej zwołania była rezolucja przyjęta z inicjatywy grupy państw zachodnich w listopadzie 1950 r., a więc w szczytowym okresie zimnej wojny.

Ta „podstawa prawna” jest cytowana w rezolucji przyjętej 14 bm. Przedstawiciel Fran-

cji, amb. Leprette, który głosował za poniedziałkową rezolucją, uznał jednak za stosowne odciąć się od tej „podstawy”, podkreślając, że dokument z listopada 1950 r. „jest nielegalny”.

Przeciwko rezolucji wypowiedział się Afganistan, Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, w tym Polska oraz grupa krajów niez zaangażowanych. Szereg państw wstrzymało się lub nie wzięło udziału w głosowaniu. Mimo protestów Afganistanu, sesja przyjęła większością głosów wspomnianą rezolucję, chociaż ma ona charakter ingerencji w wewnętrzne sprawy tego kraju i narzuca arbitralną i wypaczoną interpretację wydarzeń afgańskich.

PAP

Konferencja prasowa B. Karmala

15 bm. odbyła się w Kabulu konferencja prasowa przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, premiera Afgańskiej Republiki Demokratycznej, Babraka Karmala. Oświadczył on m. in. że siły pokoju, postępu i sprawiedliwości niezwadnie zwyciężą nad siłami imperializmu, kolonializmu i reakcji. Imperialiści amerykańscy wspólnie ze swymi sojusznikami z NATO i z Pekinem — powiedział Babrak Karmal — przekształciły terytorium bratniego Pakistanu w bazę zbrojnej agresji przeciwko Afganistanowi. Według ostatnich informacji, do Pakistanu codziennie przybywa droga

lotniczą transporty broni amerykańskiej. W tej sytuacji niezbędna jest jedność wszystkich postępowych sił regionu. Nasz naród — podkreślił Babrak Karmal — jest zdecydowany zadać drugą, ciężką cios wszelkim próbom podważenia zdobyczy rewolucji kwietniowej.

Jedność naszego narodu — powiedział na zakończenie Babrak Karmal — to godna odpowiedź na wszystkie zewnętrzne wrogi ARD, którzy za pomocą spisków i prowokacji usiłovali skierować „sojusz” w walce przeciw niepodległości, suwerenności Afganistanowi (PAP)

Obchody 35 rocznicy wyzwolenia Warszawy w ZSRR

15 bm. odbyła się w Moskwie uroczysta akademicka z okazji 35 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

Przybyli na nią dowódca naczelny Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, marszałek ZSRR, Wiktor Kulikow, wiceprzewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Paweł Gierasziw, przewodniczący Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytikow.

krótko + krótko + krótko + krótko

„Kosmos-1150” na orbicie

W poniedziałek w Związku Radzieckim wystartowało kolejnego sztucznego satelity Ziemi „Kosmos-1150”. Jego zadaniem jest kontynuowanie badań przestrzeni kosmicznej. Zainstalowana na pokładzie satelity aparatura pracuje normalnie.

Dla gazociągu „Sojuz”

Polscy budowniczowie, którzy ułożyli na terytorium Ukrainy znaczny odcinek międzynarodowego gazociągu „Sojuz” oddali do eksploatacji w obwodzie poltawskim ostatnią na swoim odcinku trasę stacji kompresorowej. Obecnie wszystkie 22 stacje kompresorowe największej w Europie arterii gazowej znalazły się w eksploatacji. W najbliższych miesiącach

Budowa Biblioteki Narodowej



W Warszawie na Polu Mokotowskim trwa budowa Biblioteki Narodowej. Mimo warunków zimowych, generalny wykonawca — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego z Radomia oraz podwykonawcy, starają się utrzymać dobre tempo robót. Zaczynają już napływać urządzenia do wyposażenia.

Na zdjęciu: prace przy budowie Biblioteki Narodowej.

CAF — fot. Sokołowski

22 stycznia Plenum Komitetu Centralnego

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 15 bm. omówiło problem związany z przygotowaniem do VIII Zjazdu PZPR.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać w dniu 22 stycznia

br. XVII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego poświęcone rozpatrzeniu projektu sprawozdania Komitetu Centralnego z działalności w okresie między VII i VIII Zjazdem PZPR. (PAP)

KSR: co w roku 1980

Współodpowiedzialność załóg zwiększa realność zadań

Konferencje Samorządu Robotniczego w zakładach pracy zatwierdzają plany na rok bieżący oraz dyskutują o możliwościach lepszego gospodarowania. Omawiają także warunki pracy załóg oraz sprawy socjalno-bytowe.

Wczoraj spotkali się przedstawiciele załogi Przedsiębiorstwa Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu. Przedsiębiorstwo to zadania ubiegłoroczne wykonało w 104 procentach, dając dodat-

Dokończenie na str. 6

Kolejna tura rozmów egipsko-izraelskich

W Kairze rozpoczęła się wtorek kolejna tura separatywnych rozmów egipsko-izraelskich w sprawie tzw. autonomii dla Palestyńczyków. Rozmowy odbywają się na szczeblu specjalnych komisji z udziałem delegacji amerykańskiej i będą trwały 4 dni.

Formalnie zadaniem uczestników rozmów jest opracowanie statusu „samorządu” dla rdziennej ludności okupowanego przez Izrael zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy. W rzeczywistości zaś chodzi o to, by przy pomocy pseudonauki zamaskować anty arabską i antypalestyńską istotę porozumień z Camp David i układu pokojowego między Kairem i Tel Awiwem.

Równolegle z poszukiwaniem możliwego do przyjęcia kompromisu w tej kwestii, Egipt i Izrael przeprowadzają ostatnie przygotowania do oficjalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Do Kairu przybyła już delegacja izraelskich specjalistów, którzy podjęli przygotowania do otwarcia w stolicy Egiptu ambasady Izraela. W Tel Awiwie z analogiczną misją przebywa delegacja egipska. (PAP)

Po rozmowach w Moskwie

Oświadczenie Biura Politycznego FPK

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej zaaprobowало wyniki rozmów, jakie przeprowadziła w Moskwie delegacja FPK z delegacją KPZR. W oświadczeniu opublikowanym we wtorek na łamach dziennika „Humanite” Biuro Polityczne stwierdza, że podpisany na zakończenie rozmów moskiewskich wspólny komunikat stanowi ważny wydarzenie w stosunkach między bratnimi partiami komunistycznymi Francji i Związku Radzieckiego. Biuro Polityczne stwierdza też, że komunikat ów jest odbiciem doniosłych zmian, jakie zachodzą w świecie odkrywając nowe perspektywy walki o pokój, niezawisłość i socjalizm. Komunikat ten ukazuje konkretne możliwości uzyskania sukcesów w dziele rozbrojenia i bezpieczeństwa w Europie oraz precyzuje stanowisko obu stron wobec wydarzeń w Afganistanie. (PAP)

Postęp w rokowaniach rządu Iranu z Kurdami

Zaznacza się postęp w rokowaniach między przedstawicielami rządu irańskiego i reprezentantami Kurdów — oświadczył w wtorek członek delegacji rządowej Ezzatollah Sahabi. Jego zdaniem można będzie znaleźć rozwiązanie problemu.

Przedstawiciele władz irańskich, w tym osobisty przedstawiciel ajatollaha Chomeiniego, prowadzą od niedzieli nierozmowne rozmowy z kurdyjskimi działaczami politycznymi i religijnymi, w tym z sekretarzem generalnym Demokratycznej Partii Kurdystanu irańskiego, Abdolrahmanem Ghassemim oraz przywódcą sunnickim szajchem Huseinem. Rokowania oficjalnie mają się wkrótce zacząć w Mahabadzie (600 km na zachód od Teheranu). Jak pisze AFP, nowe propozycje rządowe obejmują decentralizację administracji w Kurdystanie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iranu wezwowało rządy państw Zatoki Perskiej, by powstrzymały się od jakichkolwiek jednostronnych działań, związanych z bezpieczeństwem tego regionu, a przede wszystkim w strategicznie ważnym rejonie cieśniny Ormuz. W o-

Dokończenie na str. 2

OD GŁOSY

W Republice Federalnej wciąż dają o sobie znać ludzie pragnący odwrócić uwagę od zbrodni popełnionych przez Niemców w czasach III Rzeszy. Nadsyłając swoje enuncjacje pozory opracowań naukowych, sugerując, że „zbrodnie popełniano na Niemcach”, co miało się dzieć w związku z uchwaloną przez mocarstwa zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej akcją przesiedleńczą ludności niemieckiej.

Oto po raz drugi wydano w RFN opracowaną przez Wilfrieda Ahrensa „Dokumentację zbrodni wypędzenia”. I po raz drugi żadne oficjalne władze zachodnie nie miały — tak bardzo w innych przypadkach czule na przestrzeganie praw i zarządzeń — nie zareagowały na to wydawnictwo, które przynosi materiały, magazynowane w Archiwum Federalnym w Koblencku i ponoć dostępne — jak to urzędowo zawsze stwierdzano — „tylko dla celów naukowych”. Żebyż nie było wątpliwości co do tego, jakie są istotne cele takich „dokumentacji”. Magazyn tygodniowy „Welt am Sonntag” drukuje ten tekst w masowym nakładzie co tydzień w odcinkach.

Z podobnych powodów chętnie publikuje się w RFN wszelkie opracowania wskazujące na kolaborację innych krajów z rządem hitlerowskim. Takie, jak książki Werner Ringa „Szwajcaria w wojnie 1939 — 1945” oraz „Współzycie z wrogiem. Oportunizm i opór w hitlerowskiej Europie 1939 — 1945”. W pierwszej wytyka się Szwajcarom antysemityzm w drugiej twierdzi, iż dla Europy bardziej typowa była kolaboracja niż walka.

Komu zaś nie można zarzucić kolaboracji, temu umiata się kłamstwa jak to czyni Alfred Schickel w „Historia bez przyszłości”, gdzie twierdzi, że znane zdjęcie z getta warszawskiego przedstawiające chłopca na tle grupy kobiet i dzieci prowadzonych pod strażą SS zostało wykonane nie podczas łapanek, lecz w akcji przeciwko pokątnym handlarzom.

Oto czułość na prawdę do komentowania kłamstwem. Jak cała akcja prezentowania „zbrodni na Niemcach”.

TK

Pogłębianie współpracy między PRL i ZSRR

Dokończenie ze str. 1

ny ku odprężeniu i umocnieniu pokoju.

Jednakże to, co cieszy nas, co cieszy wszystkich uczciwych i pragnących pokoju ludzi na świecie, najwidoczniej nie przypada do gustu przeciwnikom pokoju i odprężenia, przeciwnikom postępu społecznego. Zarówno niedawno przyjęta przez blok NATO decyzja o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych rodzajów broni rakietowo-jądrowej, jak jawnie prowokacyjny nacisk wojskowy USA na Iran, hałaśliwa kampania antyradycka i antyafgańska, rozdmuchana przez Waszyngton wokół Afganistanu w związku z fiaskiem planów USA przekształcenia tego kraju w bazę wypadową NATO na południowej granicy ZSRR i narzucenia Afganistanowi jarmu imperialistycznego ucisku — to tylko najwęższe przykłady wspomnianej imperialistycznej agresywnej linii w polityce międzynarodowej.

W tym roku narody obu nasyżych krajów będą obchodzili 35 rocznicę układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Polską. Okres, jaki minął od czasu jego zawarcia, potwierdza niezachwianą trwałość

sojuszu naszych państw, będącego niezmiennie ważnym czynnikiem ich pomyślnego marszu drogą budowy społeczeństwa komunistycznego.

Odpowiadając ministrowi A. Gromyce, E. Wojtaszek zwrócił uwagę, że jego obecna wizyta w Kraju Rad przypada na okres przygotowań do VIII Zjazdu PZPR. Wytyczne na Zjazd z całą mocą podkreślają, że naczelnym priorytetem w naszych stosunkach zewnętrznych było i jest braterskie współdziałanie i wszechstronna współpraca socjalistycznej Polski z naszym przyjacielem, głównym sojusznikiem i partnerem — Związkiem Radzieckim — wielkim mocarstwem socjalistycznym, najważniejszym ogniwem światowego systemu socjalistycznego. Z dalszym rozszerzeniem współpracy Polski z Krajem Rad oraz innymi państwami socjalistycznymi łączymy nasze plany społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Będziemy nadal umacniać dzieło braterskiej przyjaźni i współdziałania z Krajem Rad zgodnie z polsko-radzieckim układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, którego 35-lecie podpisania będziemy w tym roku uroczystie obchodzili. Będziemy nadal ściśle współdziałać na arenie międzynaro-

dowej w imię realizacji naszych wspólnych celów — zwycięstwa sprawy pokoju i postępu w świecie, umacniania bezpieczeństwa i odprężenia międzynarodowego.

Gościwymi rzecznikami tej wszechstronnej i owocnej współpracy są nasi przywódcy — Edward Gierek i Leonid Breżniew, których przyjacielskie spotkania i rozmowy wytyczają kierunki naszego wspólnego działania.

W maju br. przypada 25-lecie Układu Warszawskiego. W ciągu swego istnienia skutecznie wypierał on swe zadania. W obecnej skomplikowanej sytuacji szczególne znaczenie ma dalsze umacnianie naszego sojuszu obronnego, zwartości państw naszej wspólnoty. Jest to podstawowa przesłanka na szczytach sukcesów w walce o pokój i postęp na całym świecie.

W obiedzie wzięli udział przewodniczący Rady Ministrów RFSRR, Michaił Solomienecw, ministrowie ZSRR i inne osoby towarzyszące, osoby towarzyszące ministrowi spraw zagranicznych PRL, ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski.

Po południu rozmowy były kontynuowane. (PAP)

Dalsze echa wywiadu L. Breżniewa dla dziennika „Prawda”

W środkach masowego przekazu wielu krajów nie milkną echa wypowiedzi udzielonej przez sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa dziennikarzowi „Prawdy”. Wielu komentatorów stwierdza, że przywódca radziecki dokładnie przedstawił pryncypialną politykę zagraniczną Związku Radzieckiego i dokonał szczegółowej, trzeźwej oceny obecnej sytuacji międzynarodowej.

Organ KC NSPJ, „Neue Deutschland”, stwierdził, że wywiad L. Breżniewa dla dziennika „Prawda” jasno określa stanowisko ZSRR wobec żyjących problemów obecnej sytuacji międzynarodowej i daje pełną odpowiedź na istotne kwestie dotyczące życia narodów. L. Breżniew — podkreśla dziennik — „zde maskował kłamstwa za pomocą których próbuje się na Zachodzie zniekształcać fakty i fałszywie przedstawiać przyczyny niepokoju na świecie”.

W komentarzu redakcyjnym organ KC KPCZ „Rude Prawo” stwierdza, że odpowiedź L. Breżniewa na podejmowane przez USA próby nawrotu do okresu zimnej wojny i polityki z pozycji siły spotkała się z szerokim zrozumieniem i poparciem wszystkich ludzi, miłujących pokój. W odpowiedzi tej zawarta jest marksistowsko-leninowska analiza współczesnej skomplikowanej sytuacji na świecie. W wywiadzie — zauważa „Rude Prawo” — nie ukrywa się poważnej sytuacji, a jednocześnie wskazuje perspektywę dalszego rozwoju ludzkości.

L. Breżniew udzielił całemu światu odpowiedzi, na jaką

czekała większość ludzkości. Podkreślił mianowicie, że Związek Radziecki nadal będzie prowadził politykę, której celem jest utrwalenie odprężenia. Zahamowanie i zatrzymanie rokowań skłania rząd radziecki nie do weryfikacji strategii w polityce zagranicznej, lecz odwrotnie — do jeszcze większych wysiłków na rzecz usunięcia przeszkód wzniesionych na drodze do zapewnienia pokoju światowego.

Organ prasowy Armii Bułgarskiej, „Narodna Armija”, stwierdza, że w każdym słowie, wypowiedzianym przez L. Breżniewa wyuczuwa się zdecydowanie i wolę Związku Radzieckiego dalszego prowadzenia konsekwentnej polityki pokoju oraz umocnienia i pomnażania wszystkich pozytywnych czynników, które lata odprężenia dały ludzkości.

Prezes Akademii Nauk MRL, B. Szirendyb, oświadczył w wywiadzie dla Mongolskiej Agencji Prasowej „Moncam”, że odpowiedź L. Breżniewa na pytania korespondenta dziennika „Prawda” są realistyczną i optymistyczną oceną sytuacji międzynarodowej, a także ciosem, zadającym kampanię prowadzoną przez Waszyngton, Pekin i inne stolicy w związku z tzw. problemem afgańskim.

Swoimi działaniami w Afganistanie Związek Radziecki znowu zademonstrował całemu światu wierność zasadom międzynarodowego proletariackiego — oświadczył sekretarz generalny Komunistycznej Partii Sri Lanki, K. P. Silva. (PAP)

Postęp w rokowaniach rządu Iranu z Kurdami

Dokończenie ze str. 1

świadczeniemu MZS, podpisanym przez ministra spraw zagranicznych Sadeka Ghotbzadeha, zawarto również apel do tych krajów, by nie ulegały wpływom antyirańskiej polityki USA.

Irański minister ds. ropy naftowej, Ali Akbar Moinefar oświadczył w wywiadzie udzielonym agencji Reutersa, że jego kraj zrewiduje wszystkie porozumienia z zagranicznymi towarzystwami dotyczące poszukiwania ropy naftowej w szelfie kontynentalnym Zatoki Perskiej. Rewizja porozumień nastąpi zgodnie z postanowieniami ustawy o ochronie i rozwoju przemysłu krajowego. (PAP)

W kwietniu — II Zjazd Związku Plenum ZG ZSMP

Spartakiady sportów obronnych, rajdy szlakiem walki i zwycięstwa, spotkania pokoleń, izby tradycji i perspektyw — to niektóre przykłady programowych poczynań Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, służących patriotyzmowi i wychowaniu młodego pokolenia. Sprawa efektywności pracy ideowo-wychowawczej związku na rzecz kształtowania patriotycznych postaw młodzieży, umacniania siły obronnej kraju oraz urzeczywistnienia idei wychowania w duchu pokoju poświęcone było plenum Zarządu Głównego ZSMP, które odbyło się 15 bm. w Warszawie.

Na plenum — zgodnie ze Statutem ZSMP — ustalono również, że w kwietniu br. odbędzie się w Warszawie II Zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Obrazy, w których uczestniczyli wiceminister Obrony Narodowej, szef GZP WP — gen. broni Włodzisław Sawczuk, prowadził przewodniczący RG FSZMP i ZG ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz. (PAP)

Obozy zimowe młodzieży poznańskiej

Młodzież zorganizowana w ZSMP tradycyjnym zwyczajem bierze udział w licznych zimowych obozach i akcjach nieobozowych. Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu przygotował w czasie od stycznia do marca br. dla swoich członków 19 obozów w atrakcyjnych miejscowościach, jak Muszyna, Wisła, Retko, Zakopane, Świeradów, Szklarska Poręba i innych. Uczestniczyć w nich będzie prawie 1000 ZSMP-owców. Duży udział stanowią dla młodzieży wiejska, która przede wszystkim o tej porze roku ma najwięcej czasu na wypoczynek. Program pobytu na obozach obejmuje spartakiady sportów zimowych, imprezy turystyczne a także liczne spotkania z aktywem, posłami na Sejm, dyskusje nad tematami na VIII Zjazd PZPR oraz problemami, które mają być poruszone na II Zjeździe ZSMP, projekcje filmów itp. (zd)

Strajk powszechny we Włoszech

Ponad 14 mln Włochów przystąpiło we wtorek do 8-godzinnego strajku powszechnego na apel federacji trzech największych central związkowych CGIL, CISL i UIL. Strajkujący domagają się m. in. utworzenia nowego rządu z udziałem wszystkich sił demokratycznych oraz podjęcia kroków w celu przeciwdziałania kryzysu społeczno-gospodarczego. Strajkujący wysuwają również hasła: „Przebudźmy reformy systemu emerytalnego, zmniejszenia bezrobocia oraz wywyższenia funduszy na rozwój zafacowanych pod względem gospodarczym południowych rejonów kraju. (PAP)

Zabawy na lodzie niebezpieczne

Panujące od kilku dni mrozy spowodowały, że, szczególnie młodzież, próbuje urządzić sobie ślizgawki na jeziorach i rzekach. I znow, jak każdej zimy — mimo nieustannych apeli i ostrzeżeń — lekkomyślność i brak opieki nad dziećmi stają się przyczyną tragedii. Od np. 10 bm. w Kowanówku (gmina Oborniki) utonęła 8-letnia dziewczynka, ślizgająca się na rzece Welnie.

To tragiczne ostrzeżenie powinno wszystkim umiarkować niebezpieczeństwo, wynikające z zabawy na pokrytych kruchą pokrywą lodową akwenach. (jog)

telefony donoszą...

● Peknięcie tzw. krzyżaka, od którego zależy kursowanie tramwajów w różnych kierunkach, do przystanku w czasie od południa do północy na Rondzie Kopernika w Poznaniu, do wypadnięcia z szyn pociągu linii „21”. W związku z tym tramwaje jadące ul. Czerwnej Armii kursowały przez około 40 minut przez Most Teatralny, ul. Fredry i Lampego.

● Uszkodzenie sieci napowietrznej na odcinku od ul. Dzierżyńskiego przez ul. Hetmańską i Zamenhofa w Poznaniu, spowodowało we wtorek wieczorem wstrzymanie ruchu tramwajowego na tym odcinku ponad 3 godziny. W tym czasie kursowały tam autobusy, natomiast tramwaje jechały drogą okrężną przez ul. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego.

● W Koninie-Przemysłowa, na skutek zablokowania kół, zjecha-

ła z drogi ciężarówka i uderzyła w budynek mieszkalny. Final — straty w wysokości 35 000 zł.

● Nieostrożna jazda kierowcy autobusu w czasie wyprzedzania pojazdu doprowadziła do wypadku drogowego na trasie z Dolska do Sremu. Autobus potrafił bowiem pnieść, którego przewieszono w ciężkim stanie do szpitala.

● Z nieustalonych dotąd przyczyn w Kazimierzu Starym w woj. kaliskim spłonął stóg, należący do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Choczcu. Straty szacuje się na około 100 000 zł.

● W jednym z domów w Chruszczynie w woj. leszczyńskim wybuchł pożar w mieszkaniu na piętrze. Straty ocenia się na 20 000 zł. Okazało się, że jeden z lokatorów rozpałł ogień w piecu i udał się do pracy, pozostawiając mieszkanie bez opieki.

● Uszkodzenie układu kierowniczego w ciężarówce spowodowało, że kierowca zjechał z jezdni i uderzył w słup trakcyjny. Uszkodzenia szacuje się na 40 000 zł. Kierowca doznał obrażeń. Wynędek ten zanotowano w Chelminie w woj. konińskim. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne, ułaskawione, miejscami przeświaty, słabe opady śniegu.

Temperatura minimalna od minus 14 do minus 16 stopni, maksymalna od minus 3 do minus 5 stopni. Wiatry słabe, przeważnie południowo-zachodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie minus 9 stopni, w Lesznie i Pile minus 5 stopni; ciśnienie 1001 hPa czyli 753,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

KRONIKA DNIA

WYSTAWA SCENOGRAPHII J. SVOBODY

W foyer Teatru Wielkiego w Poznaniu otwarto wczoraj wystawę scenografii Josefa Svobody z Czechosłowacji. Artysta ten realizował swe prace m. in. dla Teatru Narodowego w Pradze oraz dla praskiego teatru „Laterna Magika”. Znałe są jego dzieła scenograficzne do inscenizacji cykli utworów Wagnera w Londynie, Genewie, Bayreuth. (bran)

ROCZNICOWE SYMPOZJUM

Losy wielkopolskich dzieci i młodzieży w okresie II wojny światowej oraz zdrowotne następstwa ich pobytu w obozach koncentracyjnych były przedmiotem sympozjum naukowego, które odbyło się wczoraj w siedzibie Collegium Anatomicum poznańskiej Akademii Medycznej. Organizatorami obrad, odbywających się z okazji 35 rocznicy oswożenia obozów koncentracyjnych, były: wspomniana uczelnia oraz Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu. W ramach sympozjum wygłoszono trzy referaty, odbyła się także dyskusja. (wig)

Zmarł Leszek Herdegen

15 bm. zmarł nagle w Toruniu w wieku 50 lat Leszek Herdegen — aktor teatralny, filmowy i telewizyjny.

Po ukończeniu studiów w krakowskiej PWST, w r. 1953 debiutował na scenie Teatru Wybrzeże w Gdańsku. Następnie przez wiele lat był aktorem Teatru Starego w Krakowie; występował również w tamtejszym teatrze im. Słowackiego.

Pracę aktorską łączył z zainteresowaniami literackimi. Wydał dwa tomiki poetyckie, jako krytyk współpracował z „Zwyciem Literackim”, był jednym z założycieli Wydawnictwa Literackiego.

Po przeniesieniu do Warszawy grał w teatrach „Studio” i „Powszechnym”, gdzie ostatnio występował w „Zdradzie” Harolda Pintera i w najnowszej premierze tego teatru — „Spiskowcach” wg. Josefa Conrada. Znany był także z ról filmowych, m. in. w „Kwietniu”, „Mansardzie”, „Faraonie”, „Godzinie szczytu”, „Zołnierzech walcących”, „I będziesz miał dom” oraz w serialach telewizyjnych „Stawka większa niż życie”, „Polska droga”, „Życie na gorąco”.

Za zasługi dla polskiego teatru odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZ ENN K ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Flejsierowicz,

Kazimierz Marciński (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Telefony 600-41 łączą

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcy red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19. 60-782 Poznań. tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

T-18

PYTANIA-OPINIE-WNIOSKI

Nie bez powodu — przyrównując gospodarkę do swego organizmu — transportowi przyznaje się rolę układu krwionośnego, bez którego najsilniejszy nawet organizm nie może funkcjonować. Transport decyduje przecież o terminowości dostaw — surowców i materiałów do fabryk, a ich gotowych wyrobów — do handlu. Od pracy transportu zależy całym życia całej gospodarki.

Tymczasem główny przewoźnik — kolej — uginą się dosłownie i w przenośni pod naporem ładunków. Jest więc z wielu zadań odciążony przez transport samochodowy. Z jakim skutkiem? Co jeszcze można zrobić, by samochodami wozić więcej i taniej? Te pytania, to punkt wyjścia do dyskusji, którą w powszechnej debacie nad "Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR zorganizowała w środowisku poznańskich transportowców redakcja "Głosu Wielkopolskiego".

W spotkaniu uczestniczyli: Józef Drzewiecki — przewodniczący sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności, kierownik Oddziału I Osobowego PKS w Poznaniu, prof. dr hab. Zbigniew Gługiewicz — kierownik Zakładu Ekonomiki Transportu w Instytucie Gospodarki Przestrzennej poznańskiej Akademii Ekonomicznej, Henryk Horemski — mistrz w Oddziale Remontowym PKS, Jan Nowak — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Przedsiębiorstwa PKS i Piotr Oledzki — kierownik Przedsiębiorstwa Sorbentów Transportowego Budownictwa "Transbud". Redakcję reprezentował red. Piotr Berowicz, który dyskusję opracował do druku.

Transport — niezawodny sprawdzian gospodarności

"GŁOS": — Zwykło się mówić, że transport samochodowy jest zawodny przede wszystkim z powodu braku części zamianowych, ogumienia, akumulatorów. To są żelazne argumenty i przewoźników, i ich klientów, którzy często niedomaganiami transportu tłumaczą swoje niepowodzenia.

Wiecej stoja niż jezdza

J. DRZEWIECKI: — Niedostatek części, ogumienia i akumulatorów jest bez wątpienia dokuczliwy. Ale prawda jest również i to, że parku samochodowego nie wykorzystuje się w sposób racjonalny. Rozproszenie organizacyjne taboru (kilkanaście przedsiębiorstw w gestii kilku resortów) sprawia, że przewozy powietrza czyli jazdy z pustą skrzynią ładunkową zdarzają się jeszcze zbyt często. Prawda jest i to, że ponad połowę nominalnego czasu pracy transportu samochodowego stanowią przestoje.

Z. GLUGIEWICZ: — Właśnie. Rozmiar marnotrawienia majątku, ulokowanego w taborze samochodowym są ogromne. Jeśli przyjąć, że 15 procent samochodów ciężarowych jest unieruchomionych z powodu nadmiernych przestojów technicznych, to okaże się, iż — uwzględniając liczbę ponad pół miliona takich wozów w Polsce — przeszło 80 tysięcy stale stoi zamiast jeździć. Ponieważ rocznie przekazuje się transportowi około 50 tysięcy nowych ciężarówek, łatwo obliczyć, że można by zrezygnować z półtorarocznej ich dostawy, gdyby obsługa techniczna odpowiadała przyjętym u nas normom.

J. NOWAK: — A ja uważam, że mimo wszystko w tej dziedzinie nastąpił znaczny postęp. Jeszcze kilka lat temu nie mogliśmy sobie poradzić w całym transporcie samochodowym z wykorzystaniem choćby części taboru powracającego do baz. Dopiero utworzenie ośrodków koordynacji przewozów i wprowadzenie systemu informatycznego "Transfer", który umożliwia odpowiednie dysponowanie taborem w przewozach międzyregionalnych, zmniejszyło liczbę samochodów jeżdżących po kraju bez ładunku. Tylko w poznańskim ośrodku zgłoszono w roku ubiegłym 14 614 pojazdów, które wracałyby puste, gdyby nie odpowiednia koordynacja przewozów. Z tych pojazdów 13 711, a więc 95 procent, otrzymało ładunek na powrotną drogę. Zaoszczędzono więc w ten sposób około 53 miliony złotych.

J. DRZEWIECKI: — Ale przecież system "Transfer" obowiązuje właściwie tylko w PKS. Tymczasem udział PKS w towarowych przewozach krajowych nie przekracza 30 procent. Dopiero objęcie całego transportu samochodowego taką koordynacją dałoby niepomiarne korzyści.

H. HOREMSKI: — Tym bardziej, że nawet i w PKS — jak to wynika z danych choćby poznańskiego ośrodka koordynacji przewozów — nie wszystkie wozy wracają do swoich baz z ładunkiem. To w skali całego transportu stanowi zjawisko nagminne.

J. NOWAK: — Podobnie jak to się dzieje z krzyżującymi się kursami ciężarówek. Często jeszcze jest tak, że powiedzmy z Warszawy wyjeżdża do Poznania samochód z ładunkiem, podczas gdy w przeciwnym kierunku wyrusza inny wóz. A przecież ten pierwszy mógłby zabrać towar drugiego w powrotnej drodze. Jaka strata potencjału przewozowego, paliwa, ogumienia... W zeszłym roku udało się nam w przedsiębiorstwie zaoszczędzić — jeśli tak można powiedzieć — 5 141 pojazdów. Nie musiały one wyjechać z Wielkopolski, bo towary zabrały wozy, które tu przyjechały z innych regionów. To jednak jeszcze nie zadowala.

"GŁOS": — Widać więc wyraźnie, że szeroko rozumiana koordynacja pracy na w transporcie szczególne znaczenie. Nie może w nim być kiepskiego planowania, bo łatwo wówczas doprowadzić do zatorów w układzie krwionym.

P. OLEDZKI: — Ostatnio wyczytałem w prasie informację, która to potwierdza. Zakła-

dy ceramiki sanitarnej w Kole mają duże trudności z ekspedowaniem swoich wyrobów. Transport się dla nich przewodzi. Trasy wiedzą między innymi na Lubelszczyznę, podczas gdy stamtąd — konkretnie z Krasnegostawu — wozi się takie same wyroby do województwa konińskiego. Producent więc pod bokiem, a towary odbywają wielosetkilometrowe podróże.

Z. GLUGIEWICZ: — To ściśle wiąże się z wadliwą organizacją przewozów. Nie można sobie pozwolić na taki luksus, by pojazdy odbywały niepotrzebnie dalekie podróże albo z niepełnym wykorzystaniem swej ładowności.



Uczestnicy redakcyjnego "Forum": od lewej — J. Drzewiecki, H. Horemski, J. Nowak, Z. Gługiewicz i P. Oledzki.

Fot. — R. Królak

Czy mamy tyle pojazdów, by tak rozrzutnie nimi gospodarować?

Nadmiar taboru?

H. HOREMSKI: — To zabrzmi paradoksalnie, ale rzeczywiście czasami — obserwując praktyki przewozowe — może się zdawać, że samochodów mamy w nadmiarze.

P. OLEDZKI: — Transport jest chyba za tani, bo inaczej nie byłby lekceważony przez użytkowników. To, że ciężarówka czeka na ładunek pod suwnicą powiedzmy godzinę zamiast 15 minut, to właściwie mało kogo obchodzi, poza kierowcą, który niecierpliwi się, ale niewiele może zdziałać. Tymczasem zainwestowany w pojazd kapitał powinien procentować — on musi jeździć, bo inaczej nie zarobi na siebie. Jak to ktoś prosto powiedział — po to samochód ma kole, by się kręcił.

J. DRZEWIECKI: — Poruszyliśmy niezmierzony ważny problem traktowania transportu przez klientów. To w dużej mierze ich wina, że ponad połowa nominalnego czasu pracy taboru jest czekaniem na ładunek lub wyładunek. Żadne zarządzenia czy nakazy nie tu chyba nie pomogą, jeśli klienci po gospodarsku nie będą podchodzić do spraw transportu.

P. OLEDZKI: — Podczas 24-letniej pracy za kierownicą wielokrotnie spotkałem się z dziwną beztrością nadawcy lub odbiorcy przesyłki.

J. DRZEWIECKI: — A czy to takie trudne odpowiednio zadbać o sprawny obsługa pojazdów zjawiających się w zakładzie? Przecież czasami wystarczy zatelefonować czy zateleksować i powiadomić o wysłaniu ładunku.

H. HOREMSKI: — Ale przecież często wozy przyjeżdżają do zakładu w godzinach popołudniowych, kiedy nie ma chętnych do pracy w godzinach nadliczbowych i do rozładowania pojazdów.

J. DRZEWIECKI: — Czy to wielka filozofia powiedzieć ludziom — jutro przychodźcie do pracy nie o godzinie powiedzmy szóstej lecz na dziesiątą, bo trzeba będzie zostać dłużej? Nikt na pewno nie odmówi.

Gdy magazyn pracuje jak biuro

Z. GLUGIEWICZ: — Nieprzypadkowo więc

mówi się z punktu widzenia transportu, że liczne magazyny pracują jak biura. Kończą działalność o czternastej czy piętnastej i kierowca który spóźni się choćby o kilka minut — zastaje drzwi zamknięte. Proszę sobie wyobrazić, że duży "Jelcz" z przyczepą czeka wówczas bezczynnie pod bramą zakładu do rana następnego dnia. Jaka to ewidentna strata dla gospodarki.

P. OLEDZKI: — Oczywiście nie zawsze chodzi o brak magazyniera, częściej o jednego czy dwóch robotników do wyładowania towaru lub jego załadowania.

H. HOREMSKI: — Nie mogę zrozumieć, dlaczego w zdecydowanej większości zakładów tak niechętnie wprowadza się wydłużone godziny pracy magazynierów lub ich dyżury. To przecież korzyść nie tylko dla transportu, ale i dla fabryki. Nie chodzi mi o zatrzymywanie na tych dyżurach wielu ludzi, ale niech można będzie komuś zostawić przesyłkę lub od kogoś ją zabrać.

J. NOWAK: — To przecież kapitalny przykład rezerw, o których dyskutujemy. Czasami szukamy ich gdzieś daleko, podczas gdy są do wykorzystania dosłownie pod ręką.

J. DRZEWIECKI: — Jeśli mowa o zależności transport — praca magazynów, to nie od rzeczy jest wspomnieć o dużym wpływie tych ostatnich na racjonalizację przewozów. Tak, to nie przesada. No bo proszę sobie uzmyslić, że brak odpowiedniego magazynu w zakładzie zmusza go do szybkiego ekspedowania w Polskę każdej ilości wyprodukowanych wyrobów. Nawet najmniejszej. W takiej sytuacji zamawia się ciężarówkę, która może zabrać na przykład 18 ton ładunku, a zabiera tylko 3. W nowych magazynach powinno więc być możliwe odkładanie tych towarów w większe przesyłki i kiedy się taką "uzbiera" — tabor jest wykorzystany sensownie.

"GŁOS": — Doszliśmy więc do inwestycji. Często twierdzi się, że od nich przede wszystkim zależy zwiększenie roli i racjonalizację wykorzystanie transportu samochodowego. Nowy tabor, rozbudowa zaplecza naprawczego, magazyny, drogi przystosowane do ruchu dużych ciężarówek...

Z. GLUGIEWICZ: — Rzeczywiście, pewnych niedostatków transportu nie da się wyeliminować bez inwestycji. Myślę głównie o nowoczesnych warsztatach, bez których trudno o sprawne funkcjonowanie taboru. Ale z drugiej strony wiele słabości transportowych można likwidować bez nakładów inwestycyjnych. Dotyczy to choćby wprowadzania systemów informatycznych, jak wspomniany już "Transfer", umożliwiających właściwe kojarzenie kursów samochodowych. Mam z tej dziedziny świeży

przykład. Zespół badawczy naukowców naszej Akademii Ekonomicznej i jednego z instytutów warszawskich wykonał pod moim kierunkiem analizę przewozów dystrybucyjnych, realizowanych przez PKS na rzecz poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Okazuje się, że przy zastosowaniu pewnych metod matematyczno-logicznych można tak wyznaczyć marszruty przewozowe, że dają one znaczne oszczędności. Próby wykazały, że — mając 38 pojazdów — codziennie można "zaoszczędzić" 2 samochody, 28 ich kursów i półtora tysiąca wozokilometrów. A co istotne, nowe metody codziennego planowania przewozów nie wymagają skomplikowanej informatyki i drogich maszyn — wystarczy dwóch pracowników administracyjnych. Czekamy teraz na zgodę Zjednoczenia PKS, by innowację tę zastosować.

J. DRZEWIECKI: — Ja jednak uważam, że bez odczuwalnych inwestycji transportu nie da się uzdrowić, nie mówiąc już o całkowitym wyleczeniu. Mam na myśli zwłaszcza zaplecze techniczne. Jakże bowiem często bywa tak, że nowy wóz po roku albo i krótszym okresie odstawiany jest pod przysłowiowy płot. Przyczyna? Brak odpowiednich warunków do obsługi — napraw, remontów, przeglądów.

H. HOREMSKI: — Nie uważam jednak, że niedostatek tych ostatnich musi powodować wyłączenie wozów z ruchu. W Oddziale Remontowym podejmujemy wiele udanych prób, by temu zaradzić. Wprawdzie powinniśmy przede wszystkim remontować, ale potrzeby PKS zmusiły nas i do produkcji części zamiennych. Wiele z nich do ciężarówek i autobusów wykonujemy własnymi pomysłami i własną konstrukcją. Ot, choćby skrzynie biegów do "Stary" 28 i 29, koła zębate, piasty do "Sanosów". Wszystkie świetnie zdają egzamin, dzięki czemu samochody nie stoją, a także zaoszczędzamy dewizy, które często trzeba by wydać na różne drobniaki.

J. NOWAK: — Jeśli inwestować, to — moim zdaniem — także, a może nawet w pierwszej kolejności, w urządzenia przeładunkowe. By czynności z tym związane nie odbywały się prymitywnymi metodami — taczka i łopata zamiast dźwigiem i suwnicą. Tych ostatnich jest

bardzo mało. Zespół badawczy naukowców naszej Akademii Ekonomicznej i jednego z instytutów warszawskich wykonał pod moim kierunkiem analizę przewozów dystrybucyjnych, realizowanych przez PKS na rzecz poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Okazuje się, że przy zastosowaniu pewnych metod matematyczno-logicznych można tak wyznaczyć marszruty przewozowe, że dają one znaczne oszczędności. Próby wykazały, że — mając 38 pojazdów — codziennie można "zaoszczędzić" 2 samochody, 28 ich kursów i półtora tysiąca wozokilometrów. A co istotne, nowe metody codziennego planowania przewozów nie wymagają skomplikowanej informatyki i drogich maszyn — wystarczy dwóch pracowników administracyjnych. Czekamy teraz na zgodę Zjednoczenia PKS, by innowację tę zastosować.

J. DRZEWIECKI: — Ja jednak uważam, że bez odczuwalnych inwestycji transportu nie da się uzdrowić, nie mówiąc już o całkowitym wyleczeniu. Mam na myśli zwłaszcza zaplecze techniczne. Jakże bowiem często bywa tak, że nowy wóz po roku albo i krótszym okresie odstawiany jest pod przysłowiowy płot. Przyczyna? Brak odpowiednich warunków do obsługi — napraw, remontów, przeglądów.

H. HOREMSKI: — Nie uważam jednak, że niedostatek tych ostatnich musi powodować wyłączenie wozów z ruchu. W Oddziale Remontowym podejmujemy wiele udanych prób, by temu zaradzić. Wprawdzie powinniśmy przede wszystkim remontować, ale potrzeby PKS zmusiły nas i do produkcji części zamiennych. Wiele z nich do ciężarówek i autobusów wykonujemy własnymi pomysłami i własną konstrukcją. Ot, choćby skrzynie biegów do "Stary" 28 i 29, koła zębate, piasty do "Sanosów". Wszystkie świetnie zdają egzamin, dzięki czemu samochody nie stoją, a także zaoszczędzamy dewizy, które często trzeba by wydać na różne drobniaki.

J. NOWAK: — Jeśli inwestować, to — moim zdaniem — także, a może nawet w pierwszej kolejności, w urządzenia przeładunkowe. By czynności z tym związane nie odbywały się prymitywnymi metodami — taczka i łopata zamiast dźwigiem i suwnicą. Tych ostatnich jest

bardzo mało. Zespół badawczy naukowców naszej Akademii Ekonomicznej i jednego z instytutów warszawskich wykonał pod moim kierunkiem analizę przewozów dystrybucyjnych, realizowanych przez PKS na rzecz poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Okazuje się, że przy zastosowaniu pewnych metod matematyczno-logicznych można tak wyznaczyć marszruty przewozowe, że dają one znaczne oszczędności. Próby wykazały, że — mając 38 pojazdów — codziennie można "zaoszczędzić" 2 samochody, 28 ich kursów i półtora tysiąca wozokilometrów. A co istotne, nowe metody codziennego planowania przewozów nie wymagają skomplikowanej informatyki i drogich maszyn — wystarczy dwóch pracowników administracyjnych. Czekamy teraz na zgodę Zjednoczenia PKS, by innowację tę zastosować.

J. DRZEWIECKI: — W dziedzinie socjalnej uczyniono w minionych kilkunastu miesiącach znaczny postęp, lecz potrzeby ciągle są jeszcze duże.

H. HOREMSKI: — Jeden z moich przedmówców wyraził obawę o fachowców, których w transporcie ubywa. Ale może ich nie ubywać, jeśli próbuje się zwać ludzi z zakładem pracy. Kiedyś w naszym oddziale po skończeniu nauki z dwudziestu uczniów zostawało najwyżej czterech, a w ubiegłym — osiemnastu. Zapewniliśmy tym młodym ludziom lepsze warunki pracy, a może co ważniejsze — codzienną serdeczność.

"GŁOS": — Nasza dyskusja, która miała zerknąć na niektóre choćby możliwości usprawnienia pracy transportu samochodowego, wykazała, że przyczyn zgrzytów w jego mechanizmie jest wiele. Wskazano wszakże, iż liczne można usunąć poprzez doskonalą organizację przewozów, lepszą ich koordynację, uwzględnienie w szerokim sensie rachunku ekonomicznego przy wykonywaniu zadań, a nade wszystko poprzez inicjatywę samych transportowców. Jeśli ich wysiłek wsparty zostanie niezbędnymi inwestycjami, które zrewolucjonizują również Wytyczne na VIII Zjazd PZPR, transport samochodowy stanie się pełnowartościowym partnerem kolei. Tym samym lepiej będzie mógł funkcjonować cały układ krwionośny gospodarki.

J. DRZEWIECKI: — W dziedzinie socjalnej uczyniono w minionych kilkunastu miesiącach znaczny postęp, lecz potrzeby ciągle są jeszcze duże.

H. HOREMSKI: — Jeden z moich przedmówców wyraził obawę o fachowców, których w transporcie ubywa. Ale może ich nie ubywać, jeśli próbuje się zwać ludzi z zakładem pracy. Kiedyś w naszym oddziale po skończeniu nauki z dwudziestu uczniów zostawało najwyżej czterech, a w ubiegłym — osiemnastu. Zapewniliśmy tym młodym ludziom lepsze warunki pracy, a może co ważniejsze — codzienną serdeczność.

"GŁOS": — Nasza dyskusja, która miała zerknąć na niektóre choćby możliwości usprawnienia pracy transportu samochodowego, wykazała, że przyczyn zgrzytów w jego mechanizmie jest wiele. Wskazano wszakże, iż liczne można usunąć poprzez doskonalą organizację przewozów, lepszą ich koordynację, uwzględnienie w szerokim sensie rachunku ekonomicznego przy wykonywaniu zadań, a nade wszystko poprzez inicjatywę samych transportowców. Jeśli ich wysiłek wsparty zostanie niezbędnymi inwestycjami, które zrewolucjonizują również Wytyczne na VIII Zjazd PZPR, transport samochodowy stanie się pełnowartościowym partnerem kolei. Tym samym lepiej będzie mógł funkcjonować cały układ krwionośny gospodarki.

J. DRZEWIECKI: — W dziedzinie socjalnej uczyniono w minionych kilkunastu miesiącach znaczny postęp, lecz potrzeby ciągle są jeszcze duże.

H. HOREMSKI: — Jeden z moich przedmówców wyraził obawę o fachowców, których w transporcie ubywa. Ale może ich nie ubywać, jeśli próbuje się zwać ludzi z zakładem pracy. Kiedyś w naszym oddziale po skończeniu nauki z dwudziestu uczniów zostawało najwyżej czterech, a w ubiegłym — osiemnastu. Zapewniliśmy tym młodym ludziom lepsze warunki pracy, a może co ważniejsze — codzienną serdeczność.

"GŁOS": — Nasza dyskusja, która miała zerknąć na niektóre choćby możliwości usprawnienia pracy transportu samochodowego, wykazała, że przyczyn zgrzytów w jego mechanizmie jest wiele. Wskazano wszakże, iż liczne można usunąć poprzez doskonalą organizację przewozów, lepszą ich koordynację, uwzględnienie w szerokim sensie rachunku ekonomicznego przy wykonywaniu zadań, a nade wszystko poprzez inicjatywę samych transportowców. Jeśli ich wysiłek wsparty zostanie niezbędnymi inwestycjami, które zrewolucjonizują również Wytyczne na VIII Zjazd PZPR, transport samochodowy stanie się pełnowartościowym partnerem kolei. Tym samym lepiej będzie mógł funkcjonować cały układ krwionośny gospodarki.

J. DRZEWIECKI: — W dziedzinie socjalnej uczyniono w minionych kilkunastu miesiącach znaczny postęp, lecz potrzeby ciągle są jeszcze duże.

H. HOREMSKI: — Jeden z moich przedmówców wyraził obawę o fachowców, których w transporcie ubywa. Ale może ich nie ubywać, jeśli próbuje się zwać ludzi z zakładem pracy. Kiedyś w naszym oddziale po skończeniu nauki z dwudziestu uczniów zostawało najwyżej czterech, a w ubiegłym — osiemnastu. Zapewniliśmy tym młodym ludziom lepsze warunki pracy, a może co ważniejsze — codzienną serdeczność.

"GŁOS": — Nasza dyskusja, która miała zerknąć na niektóre choćby możliwości usprawnienia pracy transportu samochodowego, wykazała, że przyczyn zgrzytów w jego mechanizmie jest wiele. Wskazano wszakże, iż liczne można usunąć poprzez doskonalą organizację przewozów, lepszą ich koordynację, uwzględnienie w szerokim sensie rachunku ekonomicznego przy wykonywaniu zadań, a nade wszystko poprzez inicjatywę samych transportowców. Jeśli ich wysiłek wsparty zostanie niezbędnymi inwestycjami, które zrewolucjonizują również Wytyczne na VIII Zjazd PZPR, transport samochodowy stanie się pełnowartościowym partnerem kolei. Tym samym lepiej będzie mógł funkcjonować cały układ krwionośny gospodarki.

J. DRZEWIECKI: — W dziedzinie socjalnej uczyniono w minionych kilkunastu miesiącach znaczny postęp, lecz potrzeby ciągle są jeszcze duże.

H. HOREMSKI: — Jeden z moich przedmówców wyraził obawę o fachowców, których w transporcie ubywa. Ale może ich nie ubywać, jeśli próbuje się zwać ludzi z zakładem pracy. Kiedyś w naszym oddziale po skończeniu nauki z dwudziestu uczniów zostawało najwyżej czterech, a w ubiegłym — osiemnastu. Zapewniliśmy tym młodym ludziom lepsze warunki pracy, a może co ważniejsze — codzienną serdeczność.

"GŁOS": — Nasza dyskusja, która miała zerknąć na niektóre choćby możliwości usprawnienia pracy transportu samochodowego, wykazała, że przyczyn zgrzytów w jego mechanizmie jest wiele. Wskazano wszakże, iż liczne można usunąć poprzez doskonalą organizację przewozów, lepszą ich koordynację, uwzględnienie w szerokim sensie rachunku ekonomicznego przy wykonywaniu zadań, a nade wszystko poprzez inicjatywę samych transportowców. Jeśli ich wysiłek wsparty zostanie niezbędnymi inwestycjami, które zrewolucjonizują również Wytyczne na VIII Zjazd PZPR, transport samochodowy stanie się pełnowartościowym partnerem kolei. Tym samym lepiej będzie mógł funkcjonować cały układ krwionośny gospodarki.

J. DRZEWIECKI: — W dziedzinie socjalnej uczyniono w minionych kilkunastu miesiącach znaczny postęp, lecz potrzeby ciągle są jeszcze duże.

H. HOREMSKI: — Jeden z moich przedmówców wyraził obawę o fachowców, których w transporcie ubywa. Ale może ich nie ubywać, jeśli próbuje się zwać ludzi z zakładem pracy. Kiedyś w naszym oddziale po skończeniu nauki z dwudziestu uczniów zostawało najwyżej czterech, a w ubiegłym — osiemnastu. Zapewniliśmy tym młodym ludziom lepsze warunki pracy, a może co ważniejsze — codzienną serdeczność.

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Zrealizowanie programu wyżywienia narodu, uchwalonego przez XV Plenum KC PZPR i realizowanego w Wytycznym Komitecie Centralnego na VIII Zjazd partii, nie zależy wyłącznie od dobrej pracy rolnictwa. Na dzisiejszych kolumnach prezentujemy udział w realizacji tego programu młodych ludzi z różnych środowisk.

Czego potrzeba rolnikowi?

Niewiele, bo przecież nawet nie dziesięć lat minęło od momentu, kiedy na sprawy rolnictwa zaczęto patrzeć nieco inaczej, niż tylko licząc snopki, bydło z hektara i sterty buraków. Dotychczas bowiem ważna była nade wszystko produkcja, a rolnik z całym worem własnych problemów stał gdzieś na dalszym planie. Owo właśnie niedocenywanie rolnictwa i jego specyfiki stało się powodem wielu niedomogów w całej gospodarce żywnościowej; nasze rolnictwo na początku lat siedemdziesiątych dało się wyprzedzić nie tylko krajom zachodniej Europy, lecz także niektórym sąsiadom, szczególnie pod względem technicznego wyposażenia. Wszystko to nie sprzyjało dobrej pracy rolnika.

Dziesięć niespełna lat to niewiele. Choć na wsi zmieniło się w tym czasie bardzo dużo, nadal każdego roku kilkadziesiąt tysięcy przede wszystkim młodych, a więc lepiej wykształconych, aktywniejszych społecznie ludzi opuszcza gospodarstwa. Jest to proces dość naturalny, ale sprawiający, że oczekiwanych przemian — materialnych, społecznych i kulturalnych na polskiej wsi nie bardzo ma kto w skali powszechnej dokonać. Przynajmniej w sposób, który zacierania się różnic między miastem a wsią nadałby większego tempa.

Różnice te zacierają się dostrzegalnie w sferze materialnej zasobności, mniej w dziedzinie ulepszenia warunków życia, a w sferze duchowej nie znikają, lecz chyba się pogłębiają. Istniejąca przy poznańskim Zarządzie Wojewódzkim Związeku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Rada Młodzieży Wiejskiej analizowała niedawno warunki społecznego i osobistego rozwoju dzieci i młodzieży w Poznańskim. Co mają logarytmy do gołębki? Okazuje się, że mają. I to sporo.

Wies i rolnictwo, by wyżyć nie tylko siebie, potrzebuje nie mało: ziemi, maszyn, obiektów gospodarskich itp. Coraz powszechniej jednak gospodarstwo rolne staje się kombinatem, korzystającym z nowoczesnych maszyn i urządzeń. Wiadomo również, że przyszłość rolnictwa w znacznie większym stopniu warunkowana będzie pracą, a nie ziemią. Cóż jednak z przybywających w gospodarstwach skomplikowanych maszyn, kiedy nie będzie ludzi, potrafiących je wykorzystywać? Czasy gospodarowania spontanicznego kończą się na naszych oczach. Rolnictwu potrzeba przede wszystkim wiedzy.

W roku 1970, przyspieszającym zasadnicze przemiany społeczno-gospodarcze na wsi, połowa pracujących w rolnictwie nie mogła wylegitymować się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

Oczywiście, w tym samym czasie rzesze młodych osiągają różne stopnie fachowości w szkołach rolniczych, z wyższymi włącznie. Jest jednak również bezsporne, że jeszcze do niedawna 15 procent ludzi z wyższym wykształceniem rolniczym pracowało w... Warszawie, a trzy czwarte — w ogóle w miastach. W refleksji nad stanem gospodarki żywnościowej i jej perspektywami tych kilku liczb nie może zabraknąć, a skłaniają one, do zastanowienia nie tylko specjalistów.

Zdaniem analizujących ten problem, najcięższe ogniwo naszej gospodarki rolnej — wiedza (a może raczej niewiedza) zatrudnionych w niej ludzi ma swoje źródła w systemie opieki nad dzieckiem wiejskim. W 1977 roku w kraju funkcjonowało 26 000 placówek wychowania przedszkolnego, z czego 843 w Poznańskim. Jednakże przedszkoli w miastach przybywa dwukrotnie więcej niż na wsiach. Statystyka podpowiada też, że wiejskie placówki są na ogół mniejsze, gorzej wyposażone, że pracuje w nich przeciętnie 1,4 nauczyciela, gdy w miastach — pięciu.

Przedszkolna opieka nad dziećmi wiejskimi w obliczu zreformowanej szkoły dziesięcioletniej nabiera znaczenia podstawowego. I właśnie z optyki tej szkoły, a nie tylko pragnienia ułżenia rodzicom należy spoglądać na przedszkola na wsi. Wiadomo przecież, że dla wielu młodych ze wsi szkoła zawodowa jest ostatnim szczeblem fachowej i ogólnej edukacji. Sytuacji w rolnictwie nie poprawia najzdolniejsi pracujący często poza wsią, lecz wykształcony ogół.

Rozpisałem się na temat wiedzy w rolnictwie, a chciałem jedynie dociec, dlaczego młodzi porzucają gospodarstwa i ciągną do miasta. Czynili tak zresztą zawsze, choćby jednak o proporcje. W mieście kuszą nie tylko wizja unormowanej i niekiedy lepszej pracy, większa możliwość nowoczesniejszego zamieszkania, łatwiejszy dostęp do opieki zdrowotnej, rozrywki, kultury, rekreacji, a więc ciekawsze możliwości wypełnienia wolnego czasu, którego w mieście młodzi mają więcej. Miasto ciągnie nie tylko szansą natychmiastowej zmiany chłopca w robotnika. Wydaje się, że młodych najbardziej do miasta ciągnie również świadomość (a może jedynie przeczuć) odmiennego i łatwiejszego startu ich dzieci, a także własnego osobistego rozwoju. Wystarczy wspomnieć, że na przykład poznańskiego osiedlowego domu kultury „Orbita” nie sposób porównywać z klubem rolnika, czy nawet z gminnym ośrodkiem kultury.

Chyba więc właśnie dlatego bardzo wielu młodych szuka w podziemie ojcowiska diła i szuka zajęcia w mieście, nawet jeżeli znalazł tam pracę nie ma nic wspólnego z ich zawodem. I tęsknoty tej, za łatwiejszymi i dostępniejszymi sposobami własnego rozwoju, nie zaspokoili przybliżający wszystko samochód — jak zwykło się niekiedy mawiać.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Przemysł zmienia wieś

Gdy chyba z dziesięć lat temu pojechałem po raz pierwszy do Kombinatu PGR w Manieczkach, napisałem wtedy najważniejszą obserwację — ludzie żyją tutaj jak w mieście. Miało być to stwierdzenie komplementem dla zaradności i starań kierownictwa kombinatu o stałą poprawę warunków życia na wsi. Ale z drugiej strony przyznaję, że uległem schematowi rozumowania, zwłaszcza pod wpływem tradycji ale i faktycznej sytuacji; schematowi, który zakłada, że naj-

„Urstusa” dla celów licencyjnego traktora Massey Ferguson-Perkins spowodowała konieczność zrealizowania szeregu inwestycji towarzyszących w całym kraju. Między innymi w Poznaniu powstaje duża fabryka pomp wtryskowych i rozdzielaczy dla tego traktora. W Wytycznych na VIII Zjazd PZPR przewiduje się, że w pięciu latach 1981—85 liczba ciągników zwiększy się do 750 000 sztuk; będzie coraz więcej traktorów ciężkich i specjalistycznych. Rozszerzany będzie asortyment maszyn do

ni się w wielu różnych krajach — znacznie więcej atrakcyjnych produktów żywnościowych. Stąd też potrzeba rozwoju przetwórczości, chłodnictwa (mamy w Wielkopolsce m. in. zakłady w Poznaniu i Kaliszu) i całego aparatu przetwórczego. Wielkopolska jest tym regionem w kraju, gdzie zlokalizowano najwięcej fabryk produkujących maszyny i aparaturę do przetwórstwa rolno-spożywczego. Zakłady „Spomaszu” w Poznaniu, Wronkach, Gnieźnie, Pleszewie i Ostrowie odgrywają czołową rolę w kraju. W Poznaniu działa też ośrodek badawczy maszyn pakujących oraz biuro kompletacji dostaw tej organizacji gospodarczej.

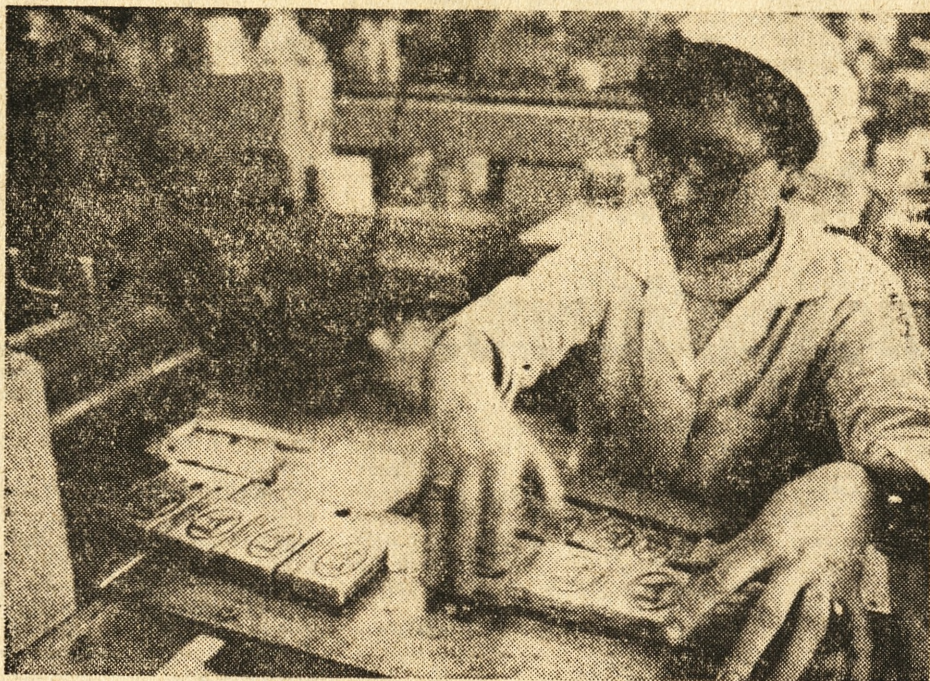
Gdy chodzi o przetwórstwo płodów rolnych i produkcję żywności to w Wielkopolsce zwłaszcza jest przemysł ziemniaczany z zakładami w Luboniu, Stawie, Wągrowcu, Pile. W Poznaniu znajduje się siedziba Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego oraz centralnego laboratorium badań czego tej branży.

Podobnie sytuacja wygląda w produkcji koncentratów spożywczych. Dwa największe zakłady tej branży w kraju to kaliskie „Winiary” i poznańskie „Amino”. Rozwinięty jest przemysł piwowarski. Wybudowano m. in. jeden z największych krajowych browarów i słodowni w Poznaniu — Kobyłepolu. Najsilniejszymi producentami i eksporterami cukru są „Cukrownie Wielkopolskie” i „Cukrownie Leszczyńskie”. Najnowocześniejszy zakład mleczarski w Polsce działa w Gostyniu. Nowoczesne zakłady tej branży funkcjonują w Kołbie i Chodzieży. Rozwinięte są zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego m. in. w Pudliszkach i Kotlinie. W Środzie powstał zakład „Hortexu”.

Nie byłoby produkcji żywności bez udziału kilku innych wielkopolskich zakładów przemysłowych. Poznański „Stomil” dostarcza przecież opon dla rolnictwa, „Centra” akumulatorów dla licznych pojazdów poruszających się na wsi. PFLT to zysk dla tyche. „Powogaz” w Pniewach wytwarza oczyszczalnie ścieków dla małych miasteczek i osiedli wiejskich, fabryka w Lesznie pompy, rogożniśka „Rofama” suszarnie zielenek, w Buku produkuje się rury drenarskie dla melioracji gruntów, w Opatowie przyczepy rolnicze. Oczywiście plony rolnictwa zależą od nawożenia. Dla krajowej sytuacji zaopatrzeniowej w nawozy fosforowe ogromną rolę odgrywa produkcja fabryki w Luboniu. Wiesz się rozbudowuje, korzystając przy tym coraz częściej z metod przemysłowych. Najlepszym tego przykładem jest produkcja fabryki domów dla wsi w Mieszkowicach w woj. kaliskim.

Takich konkretnych przykładów związków przemysłu z rolnictwem, jego produkcją dla gospodarki żywnościowej można by przytaczać jeszcze więcej. Przemysł musi włączyć się coraz silniej do programu wyżywienia narodu. Rolnictwo bowiem wobec coraz większego deficytu rąk do pracy jest zmuszone stosować metody przemysłowe w produkcji żywności. Obserwując w ostatnich latach symbiozę tych dwóch podstawowych działów naszej gospodarki trzeba powiedzieć, że przemysł przyczynił się do korzystnych zmian w warunkach gospodarowania i życia na wsi. Z kolei zaś rolnictwo stawiając coraz to nowe i bardziej wyrafinowane wymagania, spowodowało znaczny postęp technologiczny w licznych gałęziach przemysłu.

MAREK PRZYBYLSKI



Nie tylko w kraju znane są wyroby kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary”.

Na zdjęciu: Wanda Ignacka pakuje koci bułkowce — popularne rosółki.

Fot. — R. Królak

pierw postępowanie musi dokonać się w mieście, a potem dopiero może trafić na wsi. Postęp szeroko pojęty. W warunkach życia i gospodarowania, oświaty, mentalności itp.

Zmiany zachodzą jednak bardzo szybko. W dekadzie lat siedemdziesiątych można zauważyć zupełnie inną sytuację. Gdy dotychczas przeważnie mówiło się o tym, jak wielką rolę odgrywa przemysł w wprowadzaniu zmian w gospodarowaniu na wsi, to obecnie można zaobserwować, iż rolnictwo i wieś odgrywa rolę pobudzającą wielkie zmiany w przemyśle. I to w najrozmaitszych jego dziedzinach. Ogromne i stale nowe potrzeby wsi powodują rozwój i modernizację licznych gałęzi przemysłu. W relacjach przemysł—rolnictwo nastąpiło więc swoiste sprzężenie zwrotne. W wielu przypadkach przemysł ma obecnie kłopoty z nadążaniem za wzrastającymi potrzebami rolnictwa. Mieszkańcy wsi chcą nie tylko ubierać się i korzystać ze wszystkich tych wygód, które mają w swoich mieszkaniach „ludzie z miasta”. Chcą też, aby na tyle zmodernizować ich prace, by dotychczasowe uciążliwości w tej dziedzinie przestały być przyczyną stałego opuszczania wsi przez młodych.

W jakim więc stopniu przemysł obecnie zmienia warunki gospodarowania i życia na wsi? Jaką rolę odgrywa w tym procesie przemysł Wielkopolski?

Przed wszystkim realizowane są dwa ogromne, wieloletnie programy. Pierwszy zakłada „traktoryzację” rolnictwa, drugi zaś jego „kombajnizację”. Rozbudowa

uprawy gleby, siewu i zbioru roślin, maszyn przystosowanych do pracy z nowoczesnym ciągnikiem. Część z tych maszyn, zwłaszcza do zbioru zielenek, produkuje się w poznańskiej fabryce maszyn żniwnych „Agromet”. Projekty licznych maszyn oraz nowoczesne rozwiązania techniczne opracowywane są w znanym z licznych ciekawych wdrożeń Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych w Poznaniu, zwłaszcza, gdy chodzi o maszyny do uprawy i nawożenia roli, kombajny okopowe i sprzęt do zbioru zielenek.

Traktor to początek motoryzacji wsi. Jedną z jej odmian jest motoryzacja realizowana przy pomocy samochodów rolniczych. Producentem tych specjalistycznych pojazdów jest Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu—Antoninku. Zakład ten jest obecnie rozbudowywany i gruntownie modernizowany w celu podjęcia produkcji całej rodziny nowoczesnych samochodów dla rolnictwa.

Praca na wsi musi być coraz lżejsza, bo zaczyna brakować rąk. Stąd też tak ważna jest modernizacja uciążliwych czynności przez zastosowanie kombajnów przy najbardziej pracochłonnych zabiegach. Zakłada się, że około roku 1985, trzy czwarte zół, dwie trzecie buraków cukrowych i połowa ziemniaków zbierana będzie przy pomocy kombajnów.

Ważną sprawą jest nie tylko zebranie plonów, ale ich właściwe wykorzystanie. Wydać się bowiem, że z tej ilości surowców, jakie dziś wytwarza nasza rolnictwo można wyprodukować — podobnie jak to czy

Potrąfia produkować: konserwy warzywno-mięsne, przetwory pomidorowe, groszek, fasolkę, dzemy. Tego się wyuczyły, to jest ich praca. Ale opiekowania blaszane? Teraz już wiedzą, że to wcale nie takie trudne, lecz kiedy w listopadzie ubiegłego roku zdecydowały się jechać do gdańskiej fabryki, wiedziały tylko, jak ważne mają do spełnienia zadanie.

Handel dopominał się o koncentrat pomidorowy, brakowało go w sklepach, a w magazynach Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach (woj. leszczyński) — leżał w beczkach. Nie było w czym sprzedawać, brakowało opakowań. Fabryka Opakowań Blaszanych w Gdańsku tłumaczyła się, że nie może dostarczyć puszek, gdyż nie ma ich kto produkować. Wiele zakładowa organizacja ZSMP w Pudliszkach wydelegowała do Gdańska grupę dziewcząt, które przez miesiąc zrobiły sześć milionów puszek do koncentratu.

Było to działanie bardzo potrzebne, ale doraźne. Młodzi zdają sobie sprawę, że w ten sposób sprawy puszek nie da się załatwić definitywnie. A jest to w zakładzie problem najważniejszy. Pytam: dlaczego produkujecie tak mało dań „talerzowych”? Dlaczego nie zawsze jest w sklepach przecier pomidorowy, groszek, fasolka? Odpowiadają: wiemy, że w sklepach brakuje naszych wyrobów, że ludzie ich szukają, bo są dobre; wiemy, że nasze produkcyjne w zakładzie nie są po sezonie w pełni wykorzystane, że rezerwy wcale nie musimy szukać, bo one się nie kryją lecz — koła w oczy. Dlatego się denerwujemy, bo chcemy, a co ważniejsze, możemy robić więcej. Lecz nie wszystko od nas zależy.

Na przykład w tej chwili w beczkach jest tysiąc ton koncentratu pomidorowego. Więc jak się nie mają denerwować, kiedy słyszą w domu, w sklepach, że przecież pomidory obrodziły? A jest jeszcze tak, że

Rezerwy są wśród nas

Co w oczy

wśród puszek, które napelniają pełnowartościowym produktem, wiele opakowań ma tzw. mikronieszczelności, ujawniające się dopiero na linii. Zalewa wyciekła, groszek czy fasolka, na które czeka handel — marnują się. „Jeśli już nie mogą produkować więcej tej blachy — mówi brakarka opakowań, Barbara Rejek — to niech chociaż robią bez braków. Ale coż, polska norma do puszcza 3,5 procent wadliwych puszek w partii. Gdyby to przemnożyć przez ilość zamarnowanego u nas surowca...”

Mariola Klauzińska, która do ubiegłego roku była przewodniczącą zakładowej organizacji ZSMP: „Mamy w tej chwili w magazynach 150 ton

groszku, fasolki i koncentratu pomidorowego w opakowaniach trzykilogramowych. Dla czego handel nie kupuje tego dla żywienia zbiorowego? Może dlatego, że oni są rozliczani z produkcji rynkowej, więc wolą małe opakowania? Ale żywność w małych puszkach dla gastronomii i stołówek to przecież marnotrawstwo tych opakowań, których właśnie nam brakuje, żeby dostarczyć produkty do sklepów”.

Z handlem nie zawsze układają się współpraca tak, jak po winna. Pytanie: dlaczego w ubiegłym roku brakowało w sklepach dżemów? W Pudliszkach była zakonserwowana pulpa owocowa i były słoiki. Ale Pudliszki wyprodukowały

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Pisząc o młodzieżowej aktywności na wsi użyłem kiedyś określenia, iż zbliża się czas młodych gospodarzy. Młodych — znaczy pracujących nowocześnie, lepiej, wydajniej, świadomiej, z rezultatem zależy nie tylko od ich osobistego wysiłku i pracowitości, lecz od specjalizacji i technicznego wyposażenia gospodarstw. Wszystko to błażna brawda, ale życie napisało swoje post scriptum.

Zespół studenckiego koła naukowego politologów przy Instytucie Nauk Społeczno — Politycznych poznańskiej Akademii Rolniczej przeprowadził badania ankietowe wśród członków ZSMP pracujących i mieszkających w poznańskich gminach: Czempin, Kostrzyn, Murowana Goślina, Nowy Tomisz i Rakoniewice. Przedmiotem dociekań była realizacja polityki rolnej i społecznej na wsi — oceniana przez młodzież wiejską, zorganizowaną w ZSMP. Choć odpowiedzi na studenckie pytania udzieliło niewiele ponad 100 osób, są one na tyle ciekawe, że warto je zaprezentować. Nie upoważniaja z pewnością do daleko idących uogólnień, ale przecież zadaniem ankiety nie jest wyjaśnić a sygnalizować. I jeszcze jedna uwaga, by ustrzec się wniosków pochopnych — ankietowano młodzież Poznańskiego, gdzie kultura rolna i osiągnięcia rolnictwa są wyższe niż w wielu innych regionach kraju.

34 osoby oceniły aktualną politykę rolną bardzo wysoko; pozostałe — wypowiedziały się z rezerwą, wskazując na pewne niedociągnięcia. Pierwszą grupą młodzieży, odpowiadającej na to pytanie zwracała uwagę na zmniejszenie do pełnego wykorzystania ziemi i potencjału technicznego, podkreślając też udogodnienia dla rolników indywidualnych, takie jak ochrona zdrowia, emerytury, popieranie specjalizacji, kooperacji i podnoszenie dochodowości z pracy na roli. Opinie negatywne dotyczyły realizacji niektórych aspektów polityki rolnej, nie zaś jej założeń. Stwierdzono, że zbyt często jeszcze praktyka odbiega od teorii, że za dużo się mówi, za mało robi. Sygnalizowano zła organizację pracy w PGR, liczne braki zaopatrzeniowe, pozo-

Okiem wstępujących gospodarzy

stawienie sporych połaci ziemi niezagospodarowanej, nie opłacalność niektórych rodzajów produkcji.

Kilka pytań postawionych młodemu dotyczy struktury rolnictwa i jej wpływu na realizowanie założeń polityki rolnej. Ponad połowa twierdzi, że struktura ta jest niewłaściwa. Podkreślano niemożność stosowania nowoczesnych technik i technologii.

Ankieta sygnalizuje

w małych gospodarstwach indywidualnych. Wskazywano na słabe techniczne wyposażenie tego sektora gospodarowania, a jednocześnie na trudności w centralnym kierowaniu rolnictwem o takiej właśnie strukturze.

Na kolejne pytanie — jak struktura własności wpływa na realizację założeń polityki rolnej, aż 84 osoby odpowiedziały, że — hamująco. Zaś na pytanie, gdzie tkwią największe rezerwy, młodzież stwierdziła, że w sektorach: państwowych (42 osoby), spółdzielczym (25), prywatnym (23), we wszystkich (12). W PGR-ach niepokoi ich m. in. niecałkowite wykorzystanie ziemi i sprzętu zmechanizowanego oraz ludzi, brak zabezpieczenia paszowego, niedostateczne bodźce dla aktywnej roli. W spółdzielczości ich zdaniem rezerwy tkwią w dużych zasobach pracy, nie zawsze w pełni wykorzystywanych, braku zdecydowanego kierownictwa („każdy chciał by kierować, a nie ma kogo pracować”).

„Który z sektorów ma największe szanse rozwoju i dlaczego?” — to kolejne pytanie, którym zainteresowano mło-

dzież. 40 osób preferuje sektor państwowy, 34 — spółdzielczy, — 28 — prywatny. W dwóch pierwszych przypadkach motywacją dotycząca późniejszego wykorzystania przedstawionych rezerw. Gdy chodzi o rolnictwo indywidualne, argumentowano m. in.: „W gospodarstwach prywatnych występuje ten atut, że każdy rolnik wykonuje swą pracę solidnie, w przeświadczeniu, że pracuje dla siebie”. „Występuje tutaj większa oszczędność materiałów i nakładów”. „W rolnictwie indywidualnym produkuje się taniej”.

Ostatnie pytanie: czy organizacja ZSMP spełnia swe zadania w zakresie przekształcania świadomości ludności rolnej? Mimo iż wypowiedzieli się członkowie organizacji młodzieżowej, ponad połowa (58 osób), odpowiedziała, że nie. Między innymi dlatego, iż: „działalność w środowisku wiejskim jest mało widoczna”, „na szczeblu przewodniczącego koła działa osoba nie zawsze kompetentna, nie wierząca w to, co robi”, „za dużo uwagi zwraca się na rozrywkę, a za mało na pogadanki fachowe” itp. Przykładów na „tak” jak i na „nie” jest więcej, wybrałem tylko niektóre.

Z tych ciekawych i pożytecznych badań nie dziennikarze winni wysuwać wnioski. Przytaczamy je wszakże jako autentyczne spojrzenia najbardziej zainteresowanych na polu pracy i życia na wsi, a podkreślić jedynie wypada trafność, odpowiedzialność i krytycyzm wypowiedzi. Zważywszy, iż dobór ankietowanych jest przypadkowy, można sądzić, iż podobne są poglądy wielu innych, pracujących i żyjących na wsi. A przecież w znacznej mierze od ich spojrzenia oraz ich aktywności zależy większość przemian, jakie się na polskiej wsi dokonują. Nawet wtedy, gdy młodzież wie, co należy zmienić, a co utrzymać, choć może jeszcze nie zawsze wie jak. (ask)

Codziennie 10 000 litrów

Zakład Mleczarski przy ulicy Dzierżyńskiego w Poznaniu codziennie opuszcza 10 000 litrów mleka w opakowaniach z folii.

Fot. (2) — R. Królak

kole

tylko połowę tej ilości dżemów, którą mogły zrobić. Bo tyle zamówił handel. Dopiero na rok bieżący zakontraktowano 2 100 ton dżemów, dzięki czemu może produkcyjne w tym zakresie będą wykorzystane.

Dżemów mogłoby być jeszcze więcej, ale linia, na której się je produkuje, jest bardzo stara i wymaga modernizacji. W Pudliszkach jest tak: obok najnowocześniejszych w świecie linii do produkcji sezonowej, pracują urządzenia, które liczą ponad 25 lat. Wszystkie naraz wymienić się nie da, zakład nie udźwignąłby obciążeń finansowych. Pracownicy sami więc wprowadzają wiele usprawnień. W dobrze rozwiniętym ruchu racjonaliz-

atorskim (w roku ubiegłym pierwsze miejsce w woj leszczyńskim) duży jest udział młodzieży. Z ostatnio wdrożonych wniosków wymieniamy: Wacława Hampelskiego wprowadzenie mechanizacji do pakowania wyrobów w folię; Janę Wencła projekt elektronicznego urządzenia eliminującego błędy technologiczne w produkcji; Marioli Kłauzińskiej opracowanie receptury i procesu technologicznego salsy tek warzywnych bez dodatku octu, który niszczy wartości biologiczne warzyw.

Więcej młodzi w Pudliszkach potrafią nie tylko krytycznie ocenić innych, ale również — w ramach własnych możliwości — działać. Ostatnio na przykład członkowie organizacji ZSMP przeprowadzili w czasie wolnym od pracy 280 godzin w magazynach przy pakowaniu, załadunku i wysyłce wyrobów. „Brakowało ich w sklepie, grzech żeby stały w zakładzie, to już od nas zależało, więc zrobiliśmy”. A pod koniec ubiegłego roku młodzież

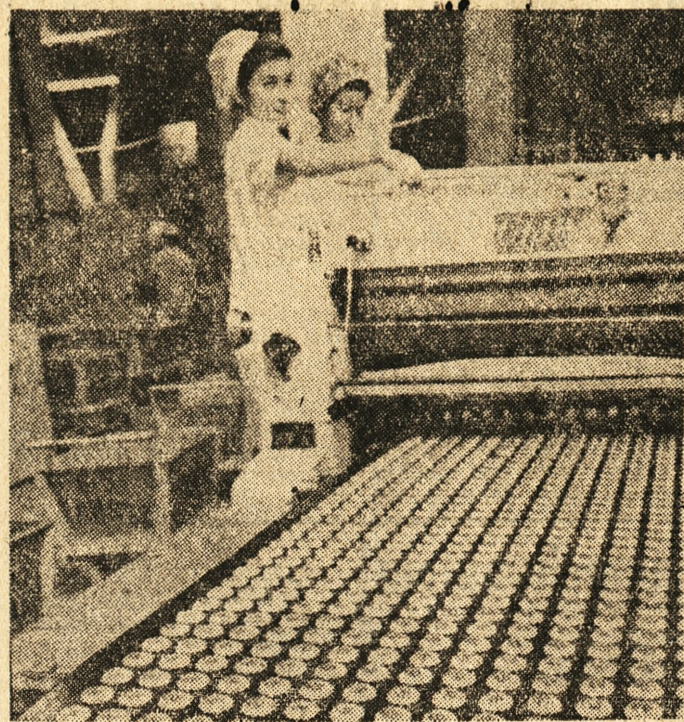
szkoły przyzakładowej przeprakała 130 ton musztardy z beczek w słoiczki. Nie było ich obowiązkiem, poznański „Pegaz” nie mógł dać rady więc pomogli. Zaspokoiło to w czwartym kwartale potrzeby województwa leszczyńskiego i poznańskiego.

Dyrektor ZPOW w Pudliszkach, Andrzej Miakowski, mówi o młodych:

— Są wszędzie. Nie tylko w ZSMP, ale również w PZPR, w Konferencji Samorządu Robotniczego, w NOT, w Klubie Techniki i Racjonalizacji. Prawie połowę załogi stanowią ludzie do lat trzydziestu. Więcej o tym, jakie osiągamy wyniki, w dużym stopniu decyduje właśnie młodzież. Młodzi nie są jeszcze wprawdzie takimi fachowcami, jak starzy pracownicy, ale mają dużo inicjatywy, pomysłów, także zapamię-

I dobrze, że czasem bardzo się zdenerwują, bo wtedy potrafią produkować nawet puszkę.

GRAŻYNA SZULAK



Herbatniki z „Goplany”

Poznańska „Goplana” produkuje m. in. osiem gatunków herbatników.

Na zdjęciu: pracownice obsługujące linię wytwarzającą herbatniki „Pies-tawskie”.

Co robi rolnik w długie późnojesienne i zimowe wieczory? Na pewno częściej popatrzy w telewizor, bo dzisiaj bez niego ludziom jakoś żyć nijako. Ale przede wszystkim — uczy się. O tej porze roku ma najwięcej czasu na fachową prasę i literaturę, na wymianę zawodowych doświadczeń z sąsiadami. Największy zaś pożytek wynosi z różnych form szkolenia i dokształcania, organizowanych przez ośrodki postępu rolniczego szkół rolniczych, wydziały rolnictwa i inne organizacje działające na wsi.

Za niespełna 15 lat w rolnictwie będzie pracować niemal o połowę mniej ludzi niż obecnie. Mają oni przy tym osiągać dwukrotnie większą produkcję rolną. Trzeba bowiem będzie wyżywić nie tylko o 3 miliony Polaków więcej, lecz także podnieść ogólny poziom wyżywienia narodu. Zadanie to niełatwe, mimo iż w sukurs rolnictwu z każdym rokiem przychodzi coraz więcej, coraz doskonalszych środków produkcji.

Aby jednak nowoczesność przynosiła pożytek, trzeba z niej umieć korzystać. Już dzisiaj niewiele znaczą doświadczenia i umiejętności rolnicze przekazywane z ojca na syna.

Wieś zimą

Odmładzanie wiedzy

na. Wiedza starzeje się coraz szybciej. Co parę lat trzeba weryfikować zdobyte wiadomości, uzupełniać je. Oświata rolnicza uznana została za ważne ogniwo rozwoju gospodarki żywnościowej.

Wyrazem właściwej oceny tego faktu stał się rządowy program kształcenia kadr dla rolnictwa. Wprowadziliśmy mnogość form tego kształcenia; już nie tylko ogólnego, ale z uwzględnieniem wąskiej specjalizacji specyficznych warunków terenu, na którym prowadzona jest gospodarka rolna. Mieszkaniec leszczyńskiej wsi, który już posiada rolniczy dyplom kwalifikacyjny, teraz mechanizuje gospodarstwo; chce więc ukończyć kurs mistrzowski dla traktorzystów lub operatorów sprzętu rolniczego. Inny zaś, z rejonu Ostrowa, pogłębia umiejętności gospodarowania na piaszczystych, bielecowskich glebach. Coraz więcej rolników skłania się ku specjalizacji. Nie powiedzie się bez specjalnego przygotowania.

W różnych formach szkolenia zawodowego uczestniczy w kraju co roku około 2 milionów rolników i pracowników rolnictwa. Nie w każdym województwie są jednakowe potrzeby podnoszenia wiedzy. Nawet w Wielkopolsce, która ogólnie zaliczana jest do regionów najbardziej doceniających znaczenie nauki dla podnoszenia poziomu gospodarki. Ze statystyk wynika, iż w rolnictwie indywidualnym województwa poznańskiego ponad 15 procent rolników ma nieukończoną szkołę podstawową lub nieustalone wykształcenie; w Piłskim jest ich 27,7 procent, w Koninie zaś 41,7 procent. Tam zatem przede wszystkim fachową wiedzę trzeba wypełniać te luki. Dotyczy to przede wszystkim ludzi po pięćdziesiątce; są oni przecież jeszcze w pełni sił i wiele lat mogą jeszcze kierować gospodarstwem.

Nowy podział administracyjny kraju wywołał szlachetną chęć rywalizacji w różnych dziedzinach gospodarki. Każda jednostka administracyjna chce pokazać, że stać ją na więcej, że można równać co najmniej do średniej krajowej. Ta chęć legła między innymi u podstaw utworzenia w województwie konińskim pierwszych w kraju gminnych ośrodków postępu rolniczego, tzw. GOR-ów. Jest ich obecnie 20, a wyniki ich pracy już stały się widoczne. W jesienno-zimowym szkoleniu, organizowanym przez gminną służ-

bę rolną i zespoły szkół rolniczych, o tytuły kwalifikacyjne ubiega się około 5 000 osób. Kursy mistrzowskie dla hodowców bydła, trzody czy owiec przygotowują potencjalnych kandydatów do Karty Gospodarstwa Specjalistycznego. Jednocześnie organizowane są seminaria dla kierowników i instruktorów gminnej służby rolnej.

Określając perspektywy rozwoju gospodarki żywnościowej trzeba przede wszystkim mieć na uwadze tych, którzy niebawem, lub za lat parę, będą nią kierować. Dobrze przygotowanie młodzieży do zawodu rolnika jest niezbędnym warunkiem powodzenia w tym dziale gospodarki. W województwie poznańskim główny nacisk położono wprawdzie na kształcenie początkowe i stacjonarne w zasadniczych szkołach rolniczych i technikach. Jednak dla tych, którzy nie mają warunków do korzystania z tej formy kształcenia zawodowego, tworzy się szerokie możliwości podnoszenia kwalifikacji w zespołach przysposobienia rolniczego, spełniających funkcję środowiskowej zasadniczej szkoły rolniczej.

W obecnym jesienno-zimowym sezonie szkoleniowym opracowano dla PR-ów nowy pro-

gram, który wszakże uwzględnił plany, przygotowane przez gminne rady oświaty i postępu rolniczego i to w czasie 2 lat to jest o rok krótszym. W tym roku pracuje w Poznaniu 119 zespołów, w których prawie 2 000 uczestników realizuje ogólnorołniczy wariant programu, 8 zespołów ze 122 uczestnikami — rolniczo-hodowlany, zaś 14 przygotowuje 288 uczestników w kierunku rolniczo-ogrodniczym. Wybór wariantów wynika z zainteresowań młodzieży i specyfiki gospodarstw w których pracują. Najpowszechniejszą formą nauki w zespołach PR jest samokształcenie zespołowe i indywidualne pod kierunkiem opiekunów; korzystają z fachowych podreczników, książek i czasopism, tablic poglądowych i wielu innych pomocy naukowych.

Zespoły przysposobienia rolniczego są najstarszą po wojnie formą podnoszenia fachowych kwalifikacji. W ciągu lat poziom nauczania w nich podniósł się niepomniernie. Dysponujemy coraz lepiej przygotowaną kadrą wykładowców, pomocami audio-wizualnymi, inna jest także umysłowość uczestników szkolenia. Kiedyś w PR-ach uczyli się wspólnie starzy i młodzi; od lat 17 do 50. To duże zróżnicowanie wiekowe nie sprzyjało przekazywaniu wiedzy na właściwym poziomie. Obecnie z tej formy kształcenia korzysta młodzież w wieku 18—30 lat. Łatwiej znajduje wspólny język, razem się przygotowuje, dyskutuje. Nabiera też coraz częściej ochoty do kontynuowania nauki w zaocznych skróconych technikach rolniczych.

Podstawowym założeniem oświaty rolniczej jest stworzenie takich warunków, aby każdy młody człowiek, który zdecydował się na pracę w gospodarce żywnościowej, był przygotowany do zawodu, a każdy już w niej pracujący mógł podnosić rolnicze kwalifikacje. Wiadomo, że nowe inwestycje i środki produkcji są nieodzownym czynnikiem podnoszenia produkcji rolnej, ale najlżejszą i najskuteczniejszą inwestycją jest wiedza. Jak twierdzą specjaliści — jej niedostatek obniża np. plony o kilkanaście procent.

ZOFIA DOHNKE

50 milionów kilowatów z elektrowni atomowych ZSRR

W 1979 roku elektrownie atomowe w ZSRR wyprodukowały ponad 50 mln kilowatów energii elektrycznej. Obliczenia wykazały, że aby wyprodukować tę ilość energii w tradycyjnych elektrowniach, należałoby zużyć około 17 mln ton paliwa organicznego.

W ZSRR, gdzie pierwsza elektrownia atomowa rozpoczęła działalność ćwierć wieku temu, znajduje się siedem siłowni atomowych. W bieżącej pięcioletniej (1976 — 1980), moc elektrowni tego typu wzrosła 3-krotnie. W grudniu ub. roku oddano do eksploatacji trzeci blok atomowy

go giganta w Leningradzie. Na Białorusi trwają prace nad uruchomieniem największego na świecie bloku energetycznego z reaktorem pracującym na zasadzie szybkich neutronów.

Wspólny program rozwoju energetyki jądrowej krajów RWPG opracowany do roku 1990 przewiduje zwiększenie mocy elektrowni jądrowych 4 — 5 razy w porównaniu z dniem dzisiejszym. Energetyka atomowa ma wiele zalet. Na całym świecie elektrownie ciepłe wydają do atmosfery rocznie 200 — 250 mln ton popiołu i około 60 mln ton

siarczku anhydrytu. Do roku 2000 liczby te mogą wzrosnąć odpowiednio do 1,5 mld i 400 mln ton. Co do bezpieczeństwa eksploatacji elektrowni jądrowych — to jak poinformował naczelnik zjednoczenia „Sojuzatomenergo”, znakomity specjalista w tej dziedzinie Władimir Newskij — w ciągu 15 lat użytkowania elektrowni atomowych, w ZSRR nie było ani jednego wypadku skażenia radioaktywności. Uczni już od przeszło ćwierć wieku badają wpływ elektrowni atomowych na środowisko naturalne i nie stwierdzili negatywnych skutków ich działania. (PAP)

Walka z nielegalnym handlem w stolicy Chin

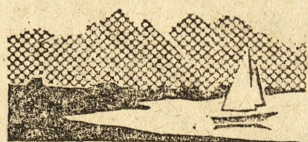
Władze miejskie Pekinu podjęły przy ścisłym współdziałaniu z milicją i siłami bezpieczeństwa walkę ze spekulacją i „czarnym rynkiem”. Zjawisko istnienia takiego rynku w stolicy Chin obserwowano w ciągu ostatnich miesięcy.

Najbardziej poszukiwanymi towarami na pekińskim „czarnym rynku” były zapaliki, okulary przeciwsłoneczne, odzież, obuwie skórzane, muniury wojskowe, zegarki, aparaty fotograficzne, mini-kalkulatory, magnetofony i taśmy magnetofonowe, pierścienie, złote łańcuszki, odbiorniki radiowe, rowery. Odnotowano również wzrost ilości przypadków handlu wyrobami ziołotniczymi, a także obcy-

mi walutami, zwłaszcza dolarami amerykańskimi. Na „czarnym rynku” oferowano zagrańskie czasopisma pornograficzne. Można było również nabyć wydawane przez kompartamentne instytucje talony na kupno poszukiwanych towarów przemysłowych.

W wyniku akcji podjętych przez władze, wielu handlarzy i spekulantów aresztowano, a towary skonfiskowano.

Zagraniczni obserwatorzy podkreślają jednak, że spekulacja i nielegalny handel nadal kwitną na wszystkich bazarach i targowiskach stolicy Chin. (PAP)



Bank informacji Czekamy na zgłoszenia

Bank informacji o wolnych miejscach w ośrodkach wypoczynkowych zakładów pracy zyskał sobie uznanie mieszkańców województwa poznańskiego. Pośredniczył on około 2500 razy między przedsiębiorstwami mającymi wolne miejsca w swoich ośrodkach, a tymi, którzy w swoich macie różnych instytucjach składować otrzymać nie mogli. Jest to więc akcja podwójnie korzystna i zainteresowanie nią rośnie. Obecnie nawet „popyt” przerasta „podaż”.

Dlatego też organizatorzy „Banku” — przede wszystkim Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego, WRZZ w Poznaniu i redakcja „Głosu” proszą wszystkie zakłady pracy, instytucje i przedsiębiorstwa, które mają nie wykorzystane miejsca, o ich zgłoszenie. Oferty przyjmowane są pod numerem telefonu: 696-525. (sf)

Uprowadzenie samolotu Włoskich Linii Lotniczych

W poniedziałek po południu w polowie drogi między Rzymem i Tunisem został uprowadzony odrzutowy samolot pasażerski typu „DC-9”. Włoskich Linii Lotniczych z 83 pasażerami i sześcioposobową załogą. Pilot otrzymał rozkaz skierowania maszyny do Trypolisu (Libia). Wyładowali jednak w Palermo na Sycylii,

Rynek 1980

Na miarę realnych możliwości

Wiele spraw decyduje o tym czy zamierzenia i zadania które nakreślono dla rynku w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na rok 1980 będą wykonane. Przyjmując realnie, raz po raz analizując doświadczenia roku ubiegłego. Istnieją przesłanki, świadczące o tym, że wykonanie tegorocznych zadań może przynieść odczuwalną ulgę w napiętej rzeczywistości rynkowej.

Według wstępnych szacunków dostawy na rynek były w roku ubiegłym niższe niż zakładał to plan, jednocześnie przekroczone planowany fundusz wydatków. Nożyce rozwarły się szeroko, powodując znane wszystkim perturbacje w zaopatrzeniu sklepów. Zjawisko nieprzestrzegania dyscypliny płac przy jednoczesnym braku wielu towarów na rynku nie jest sytuacją nową. W ubiegłym roku jednak odczuł się to wyjątkowo silnie. Dlatego też naczelną zasadą planu na rok 1980 staje się przede wszystkim przywrócenie równowagi rynkowej.

A zatem wzrost dostaw towarów. Przewiduje się, że w grupie artykułów żywnościowych wyniesie on 4,9 procent natomiast wyrobów przemysłowych będzie o 5,4 procent więcej.

Czy są to ilości, które zlikwidują istniejącą do tej pory braki? Z pewnością nie, chociaż w wielu grupach towarów przemysłowych sytuacja powinna znacznie się poprawić.

Już dziś wiadomo, że lepsze będzie zaopatrzenie w sprzęt zmechanizowany i artykuły elektroniczne. Plan zakłada także wzrost produkcji wyrobów dla dzieci i młodzieży. Z drugiej jednak strony wiadomo na przykład, że nadal będą kłopoty z zakupem mebli, nie najlepiej przedstawiać się będzie zaopatrzenie w konfekcję i obuwie. Przemysł lekki boryka się od pewnego czasu z poważnymi kłopotami surowcowymi i kadrowymi. Nie są to problemy, które w ciągu kilku miesięcy dałyby się rozwiązać. W tej sytuacji wzrost planowanej produkcji o 3,8 procent (w porównaniu z innymi branżami jest to niewiele) odpowiada realnym możliwościom tego przemysłu.

Duże nadzieje na realizację tegorocznych zadań rynkowych wiąże się z przemysłem drobnym. Od stycznia weszły w życie nowe zasady ekonomiczno-finansowe dla tej gałęzi gospodarki. Dekonano istotnych usprawnień w systemie zaopatrzenia przemysłu drobnego w surowce i środki techniczne. Przystępuje się do rozbudowy i modernizacji wielu zakładów, przede wszystkim młynów, piekarni, zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego i 1001 drobniaków. Według wstępnych obliczeń już w tym roku przemysł drobny dostarczy na rynek towarów za blisko 3,5 miliarda złotych więcej. Jeśli uwzględnimy fakt, że globalny wzrost

dostaw w tym roku zamknąć się ma sumą 18 mld zł, wkład przemysłu drobnego w uzupełnienie oferty rynkowej rysuje się pokaźnie, a jest to przecież dopiero pierwszy rok jego działania na nowych zasadach.

Nie na wiele zda się jednak cały, nawet wysoki przyrost globalnej produkcji, jeśli w dalszym ciągu oferta przemysłu będzie się miarła z oczekiwaniami klientów. A przypadki takie zbyt często jeszcze zdarzają się w rynkowej produkcji. Rosną ilości towarów niechodliwych, które choć wliczane są do wartości dostaw rynkowych w rzeczywistości zamiast trafić do klienta spoczywają w zapasach magazynowych. W roku ubiegłym, jak obliczył Narodowy Bank Polski, tylko w grupie artykułów przemysłowych z tego powodu do sklepów nie trafiło towarów za 15 miliardów złotych. Jest to niewiele mniej niż planowany globalny wzrost dostaw w aktualnym planie. Poprawa jakości, estetyki, wzornictwa, a także szybsze reagowanie producentów na zmieniające się potrzeby rynku to jeden z podstawowych warunków realizacji tegorocznych zadań. Wiele rezerw znaleźć można także w wykorzystaniu, przetworzeniu i dystrybucji artykułów żywnościowych. Plan zakłada w bieżącym roku wzrost dostaw artykułów żywnościowych o 4,9 procent. Sytuacja zbożowo-paszowa nie stwarza nadziei na istotną poprawę zaopatrzenia w mięso i jego przetwory. Możliwe jest natomiast zwiększenie dostaw innych produktów żywnościowych. I tu właśnie dużo zależy od tego czy w bardziej efektywny sposób wykorzystamy wszystkie istniejące rezerwy. Poprawa w zagospodarowaniu pól rolnych, uszlachetnianie i rozszerzenie ich przetwórstwa czy wreszcie lepsza jakość gotowych wyrobów to tylko niektóre z wytyczonych kierunków działania.

Problem podaży, zwiększonych dostaw towarów, lepszej ich jakości to tylko jedna strona rynkowej rzeczywistości, inną nie mniej istotną jest kształtowanie popytu. Wiele zależy od tego, czy uda się w bieżącym roku utrzymać na planowanym poziomie wysokość przychodów ludności. Z doświadczeń ubiegłorocznych wiemy, że nie będzie to zadanie łatwe. Utrzymanie podyktowanych przez plan parametrów wymagać będzie ogromnej dyscypliny i odpowiedzialności wszystkich ogniw gospodarki. Przekroczenie funduszu płac przekreśliłoby bowiem wszelkie działania na rzecz przywrócenia równowagi rynkowej.

Nie ma w tegorocznym planie wielkich liczb i przesadzających wyobrażeń zamierzeń. Cele i zadania przykrojone zostały do aktualnie realnych możliwości naszej gospodarki. Nie inaczej potraktowano także rynek.

ALDONA LUKOMSKA

„Renault” — czołowym producentem samochodów w Europie zachodniej

Prezes francuskiego koncernu samochodowego „Renault” powiedział, że jego firma nie przewiduje zmniejszenia tempa produkcji w roku bieżącym. Koncern zajmuje obecnie pierwsze miejsce wśród zachodnioeuropejskich firm samochodowych. Z jego taśm schodzi 12,7 procent samochodów produkowanych przez Europejską Współnotę Gospodarczą. Obrót handlowy firmy zamknął się w roku 1979 sumą 42 miliardów franków (ponad 10 miliardów dolarów). Był więc wyższy o 23 procent w porównaniu z wynikiem roku poprzedniego. W ro-

ku 1979 „Renault” wyprodukował w swoich fabrykach na całym świecie 1 899 470 samochodów osobowych i furgonów, o 10,5 procent więcej niż w roku 1978. 57 procent produkcji koncernu powstało poza granicami Francji. Firma rozszerzyła swoje wpływy, zwłaszcza w krajach EWG, szczególnie we Włoszech i w Wielkiej Brytanii. Pozycja firmy polepszyła się także w Republice Federalnej Niemiec, Holandii i Belgii. W Hiszpanii produkcja „Renault” stanowi 32 procent globalnej produkcji samochodów w tym kraju. (PAP)

HENRYK TYCNER

(11)

WOLNOŚĆ PRZYSZŁA W STYCZNIU

W kamienicy zaczęliśmy w nocy pełnić dyżury, aby czuwać nad tym co dzieje się w pobliżu. Rano, w czwartek 22 stycznia 1945, siadając na podwórzu, obserwowaliśmy przedradzieckich bombowców. Leciały na zachód. Mieszkający tutaj jeden z współwłaścicieli fabryki likierów — Glinka, poprosił nas o wykopanie w piwnicy skrzyń z trunkami, które umieścić tam we wrześniu 1939. Później kilkakrotnie przydały nam się, gdy w mrozie chodziliśmy po dachach, by kontrolować czy nie pali się nasz dom.

Około północy skończyłem dyżur i położyłem się spać. We wtorek 23 stycznia 1945, gdzieś około 4 rano, zbudził mnie wybuch. Ubrałem się zbiegłem na podwórko. Razem z kilkoma osobami usiłowaliśmy dowiedzieć się gdzie trafił pocisk. Wreszcie stwierdziliśmy, że radziecki pocisk trafił w szczyt domu na narożniku ulicy Wierzbiciej i Szwajcarskiej (obecnie Chwałkowskiej) pod numerem 35. Nie był to pocisk dużego kalibru albo też został wystrzelony z dużej odległości. Wyrwał kawałek muru, nie przebijając go. Był to dla nas pierwszy sygnał zbliżającej się od południa do Poznania 1 Armii Pancerniej wojsk radzieckich.

Dowodzone przez gen. pułkownika Wasilija Czulkowa oddziały 8 armii gwardii Armii Radzieckiej rozpoczęły zaciskać wokół Poznania kleszcze, zamykając na terenie Poznania dziesiątki tysięcy żołnierzy hitlerowskich. Do 31 stycznia przewodził im generał major Ernst Mattem. Za rzekomą chęć poddania miasta i nie dość energiczną obronę, rozkazem szefa SS — Heinricha Himmlera został on odsunięty od dowództwa a na jego miejsce mianowano puł-

kownika SS Ernsta Gonella. W dniu 7 lutego otrzymał on nominację do stopnia generała majora.

Udałem się na poszukiwanie chleba. Za Rynekem Wildeckim przed piekarnią stała kolejka ludzi po pieczywo. Ledwo w niej stanąłem, gdy powiedziałem nam, że chleba już nie ma. Poszedłem więc na ul. Mostową, gdzie mieszkał mój przyjaciel Bogdan Pałuszewicz, a w tej samej kamienicy jego sympatia — późniejsza żona Urszula Sroczyńska. Oni także nie mieli chleba i nie umieli powiedzieć gdzie mógłbym go kupić. Przy szpitalu, na Placu Bernardyńskim, padło nagle kilka pocisków artyleryjskich. Front zaczął się szybko zbliżać.

W kamienicy zaczęliśmy znośić wafelki i pościel do piwnicy. Przy zamkniętych bramach ustawiliśmy podwójne posterunki alarmowe. Co godzinę kontrolowaliśmy dachy.

Po południu jeszcze raz próbowałem zdobyć gdzieś chleb. Bezskutecznie. Na słupach ogłoszeniowych pojawiło się nowe wezwanie niemieckie do opuszczania Poznania.

Dyżury, wskutek wzmocnienia posterunków, wydłużyły się teraz do czterech godzin. Była 10 wieczorem, gdy z jednym z moich przyjaciół — Kazimierzem Napierają, zauważyliśmy oddziały hitlerowskie maszerujące ulicą Górna Włda w kierunku Dębca. Zbliżyliśmy się do Rynku Wildeckiego. W zupełnej ciemności wlokły się te kolumny.

Po północy, w środę, 24 stycznia 1945, kilkakrotnie patrolowałem na dachu. Gdzieś w oddali na wschodzie widniała tupa. Z daleka dochodził też pomruk artylerii. Wraz z kolegą zmarliśmy solidnie. Nad ranem zbudził mnie huk pocisków. Dwa trafiły w dach, a dwa spadły na podwórko, ogatując kamienicę z tyłu. Znowu więc szybko na górę, by sprawdzić czy dom się nie pali. Na szczęście nie było śladu ognia. W kilku miejscach Poznańa unosiły się dymy pożarów. Z oddali wyraźnie dochodził grzmot artylerii, a od zachodu seriami strzelali artyści z szybkostrzelnej.

Z podwórza obserwowaliśmy jak na pogodnym, występnym niebie radzieccy myśliwcy walczyli z Messerschmittami. Po chwili jeden z nich, z czarnymi krzyżami, przełaził się przez skrzydło i ciągnąc ciemną smugę za sobą, zaczął spadać. Widok ten oglądaliśmy wznosząc okrzyki radości, tak jak byśmy to my walczyli, a nie nieznany nam pilot radziecki.

cdn

Nowy Jork

Morderstwo najczęstszą przyczyną śmierci

Działająca w Nowym Jorku obywatelska komisja ds. walki z przestępczością podała do wiadomości, iż w grupie mężczyzn w wieku od 15 do 44 lat zamieszkujących to miasto, morderstwo jest najczęstszą przyczyną zgonu. Komisja, powołując się na statystyki Federalnego Biura Śledczego (FBI), poinformowała, iż wskaźniki zbrodni z użyciem przemocy — takich jak gwałty, morderstwa, rabunki, brutalna napaść — stawiają Nowy Jork na drugim miejscu wśród miast amerykańskich.

Statystyki FBI wykazują, iż miasto ma obecnie najwyższy w swej historii wskaźnik morderstw. Największą szansę stania się ofiarą mają mężczyźni między 15 a 44 rokiem życia. Wśród innych danych, opublikowanych przez komisję, znajduje się informacja, iż czarni Amerykanie mają szansę zakończenia życia jako ofiara morderstwa wyrażającą się prawdopodobieństwem 1:20. Innymi

słowy ponoszą oni ryzyko 2 razy większe, niż Amerykańscy żołnierze podczas drugiej wojny światowej. Dodajmy, iż ryzyko takiej śmierci dla mężczyzn z innych grup populacji wynosi średnio 1:57.

O znacznym wzroście przestępczości świadczy cyfra 13 000 naruszeń prawa w nowojorskim mieście w ciągu pierwszych sześciu miesięcy ubiegłego roku. W analogicznym okresie roku 1965 zanotowano ich jedynie 1 700. Niewielki wpływ na zmniejszenie się liczby przestępstw miało zorganizowanie tam patroli policyjnych.

„Nowy Jork znajduje się obecnie na rozdrożu” — stwierdził prezes organizacji, Rexford Tompkins. „Jeśli ojcowie miasta nie zastosują lepszych środków zaradczych, niż działania „na chybili trafili” miasto tonie w morzu przestępczości. W latach siedemdziesiątych przestępczość wzrosła o 452 procent”. (PAP)

UFO po raz drugi nad stolicą Wenezueli

„Wokół latającego obiektu, który emanował silne białe światło, była niezwykła jasność” — stwierdził jeden z wielu świadków pojawienia się UFO nad dzielnicą Caracas, El Paraiso, gdzie pogasły nagle ekrany telewizorów. Nastąpiło to akurat w momencie, kiedy wiele osób dostrzegło nad zabudowanym wzgórzem niezwykłą jasność przypominającą Księżyc w pełni podczas intensywnych ciem-

ności. Telewizorze oglądali właśnie nadawany przez telewizję dreszczowiec. Zniknięcie obrazu z ekranu wynagrodziło widok niezwykłego zjawiska na ciemnym niebie. Niektóre osoby popadły w stan bliski panice.

Jest to już drugi w ostatnich dniach wypadek pojawienia się UFO nad stolicą Wenezueli.

PAP



Czy Poznań stać na dobry hokej?

Szybowcowy rekord świata

Czwarty szybowcowy rekord świata, w okresie zaledwie jednego miesiąca, ustanowił zachodniemiecki pilot szybowcowy Hans-Werner Grosse wraz z pasażerem Hansem-Heinrichem Kohnem. Pilot ci, startując na dwumiejscowym szybowcu SB-10, uzyskali w przelocie rekordową prędkość 132,0 km/godz. (PAP)

Trzecia lokata młodych koszykarek Lecha

W Koszalinie, z udziałem ośmiu drużyn, rozegrano ogólnopolski turniej koszykarek urodzonych w 1966 roku, w którym udział wzięła również drużyna Lecha Poznań i Tęcza Leszno. Pierwsze miejsce zdobył AZS Gorzów przed AZS Koszalin i Lechem, który przegrał tylko jedno spotkanie, a w meczu o trzecią lokatę pokonał Tęczę Leszno 35:33. W drużynie poznańskiej najlepszą zawodniczką była Beata Kalisz, natomiast najwięcej punktów zdobyła Wioletta Nowak. (h)

W. Fibak zwycięża w Birmingham

W Birmingham (stan Alabama) rozpoczął się halowy turniej tenisowy, w którym startuje także Wojciech Fibak, rozstawiony z nr 7. W pierwszej grze Polak wyeliminował swego nowego debelowe-

Poznańscy działacze hokeja na lodzie byli współzałożycielami Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Sekcja AZS Poznań działająca aż do 1961 roku, w sezonie 1933/34 wywalczyła mistrzostwo Polski, a na olimpiadzie w Lake Placid w 1932 roku w drużynie narodowej występował Witalis Ludwiczak. W okresie międzywojennym AZS w każdym sezonie walczył w czwórce I ligi. Po wojnie, mimo iż nie było wtedy sztucznych lodowisk, w mistrzostwach okręgu poznańskiego walczyło kilka drużyn (obecnie w Poznaniu jest tylko jeden klub), a w 1948 roku akademicy ponownie awansowali do I ligi, ale po dwóch latach z niej spadli, nie mając stosownego lodowiska. W Poznaniu o hokeju na lodzie znów było głośniej dopiero od 1967 roku, kiedy to oddano do użytku sztuczne lodowisko „Bogdanka” przy ul. Północnej. Wpiew Cybina, potem Bogdanka, a obecnie z niej powstała na początku 1976 roku Tarpan gra w lidze międzywojewódzkiej, chociaż był i taki sezon, w którym Bogdanka awansowała do II ligi. Zainteresowanie hokejem było wtedy jednak tak nikłe, że zaraz po wywalczeniu awansu sekcje musiano rozwiązać.

W tym sezonie, po pierwszej rundzie drużyna seniorów Tarpana znajduje się na czwartej tabeli ligi międzywojewódzkiej wspólnie ze Stilonem Gorzów, mając dwa punkty przewagi nad Dolmem Wrocław. Do II ligi awansują dwie drużyny. Oprócz se-

niorów w Tarpanie trenuje także pięć grup juniorów młodszego i młodszego. Brakuje natomiast juniorów. Kadre szkoleniową tworzy trener koordynator i czterech instruktorów, lecz aż trzech z nich — K. Makowski, A. Wróbel i Z. Kamiński występuje równocześnie w pierwszym zespole i dlatego nie zawsze mogą być na meczach najmłodszych podopiecznych.

Są jednak istotniejsze problemy. Najmłodszy hokeista, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13 mają do dyspozycji tylko 4 godziny tygodniowo treningu na lodowisku, ponieważ na więcej nie zgodził się WOSiR, który pozostałe godziny oddał do dyspozycji zakładów pracy i uczelni. Taka liczba godzin jest za mała, by dzieci dobrze opanowały podstawy gry w hokeja na lodzie. Czy jednak na przykład studenci nie mogą podwyższyć swojej sprawności fizycznej przez uprawianie innych dyscyplin sportowych? Czy cza- su zarezerwowanego na wychowanie fizyczne studentów nie można przeznaczyć na szkolenie młodzieży i naukę jazdy na łyżwach dzieci z przedszkoli? Może to sprawa dyskusyjna, ale przecież daleko to większe korzyści dla hokeja i jazdy figuralnej na lodzie.

Osobnym problemem jest zbyt mała liczba dzieci uczęszczających do klas sportowych. Takie są tylko w Szkole Podstawowej nr 13. Ma ona dobrą kadrową pedagogiczną, internat i stołówkę, jednak mieści się daleko od wielkich osiedli mies-

kaniowych i dlatego nabór do niej należy do najniższych w Poznaniu. Działacze Tarpana chcieliby podobną działalność rozpocząć również w Szkole Podstawowej nr 43 przy al. Stalingradzkiej. Dotychczas mała liczba dzieci grających w hokeja powoduje, że nie ma prawie żadnej rywalizacji o miejsce w drużynie.

Najbardziej przykre dla hokeistów jest jednak to, że już w marcu, kiedy inni jeszcze trenują, oni muszą kończyć szkolenie, gdyż brak dachu nad lodowiskiem powoduje szybkie topienie się lodu. A drużyny I i II ligi przeważnie mają do dyspozycji aż 10 miesięcy treningu. Stilon walczy z Tarpanem o wejście do II ligi także od początku tego sezonu rozgrywa swoje mecze pod dachem. W Polsce jest już 15 krytych lodowisk.

Obecnie w Tarpanie większość zawodników jest spoza Wielkopolski. Aby w przyszłości sytuacja mogła ulec zmianie, klub proponuje organizowanie turniejów szkolnych, po zakończeniu których, utalentowanych hokeistów, za zgodą rodziców można by przenieść do Szkoły Podstawowej nr 13. Aby tak mogło być, należy zwiększyć hokeistom liczbę godzin na „Bogdankę”. Ale czy to z kolei w obecnych warunkach jest możliwe?

ADAM HENKE

Zmarł Feliks Góralczyk

W poniedziałek 14 bm. zmarł były reprezentacyjny hokeista Feliks Góralczyk. W początkach lat siedemdziesiątych był on jednym z najlepszych polskich hokeistów. W reprezentacji Polski F. Góral-

czyk rozegrał 38 meczów, zdobył 19 bramek. Podczas mistrzostw świata w Bukareszcie, w 1972 r. ciężka kontuzja uniemożliwiła mu dalsze czynne uprawianie sportu. F. Góralczyk zmarł w wieku 30 lat. (PAP)

Świetne wyniki narciarzy w Austrii

Doskonale spisali się reprezentanci Polski podczas zawodów w narciarstwie biegowym rozegranych w Ramsau (Austria). W biegu na 30 km seniorów J. Łuszczek zajął drugie miejsce, przegrywając jedynie różnicą 46 sek. z doskonałym Finem J. Mieto. W biegu juniorów na 15 km triumfował Polak R. Budz, a trzecie miejsce zajął również nasz zawodnik — P. Pielerz. (PAP)

B. Borg mistrzem świata

Francuska prasa podała we wtorek informację, iż Björn Borg uznany został przez specjalne jury Międzynarodowej Federacji Tenisowej (ITF), po raz drugi z rzędu, mistrzem świata za 1979 r. Warto przypomnieć, że Borg wygrał ostatnio turniej Masters w Nowym Jorku, a w ub. roku zwyciężył po raz czwarty z rzędu w mistrzostwach Wimbledonu, a tak że — również po raz czwarty — wygrał międzynarodowe mistrzostwa Francji. (PAP)

Piąte zwycięstwo M. Nadig

Szwajcarka Marie-Teres Nadig odniosła we wtorek piąte zwycięstwo w tegorocznym sezonie w biegu zjazdowym. Triumfowała ona w zjeździe, zaliczanym do Pucharu Świata, który rozegrano

w szwajcarskiej miejscowości Arosa. Nadig wyprzedziła o 0,11 sek. Austriaczkę Annemarie Moser, a trzecie miejsce zajęła prowadząca w klasyfikacji pucharowej Hani Wenzel. (PAP)

Gdzie są ich następcy?



Koszykarze poznańskiego AZS w latach sześćdziesiątych grali w I lidze. Dzisiaj nie liczą się na krajowych parkietach. Oto grupa zawodników, którzy przed kilkoma laty należeli do najlepszych w zespole. Większość zakończyła już kariery sportowe, choć dwaj — Józef Treła i Wojciech Szarata z powodzeniem występują jeszcze w Lechu i Starcie Lublin. Na zdjęciu w górnym rzędzie od lewej: Maciej Wąsik, Zygmunt Poronik, Andrzej Domanowski, Józef Treła, Leon Wałkowiak, Tadeusz Szlachta, Wojciech Szarata. W dolnym rzędzie trener Stanisław Szafarekiewicz, kierownik sekcji Andrzej Tyloch, Zbigniew Waliszewski i Zbigniew Grześcyk. (wif)

Fot. — Z. Kowal

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„Opinia - tak, ale...”

Tematem opublikowanego w ubiegłym środzie felietonu pod tytułem „Opinia — tak, ale...” w rubryce „Co o tym sądzicie”, było zagadnienie przypisywania sobie przez Wielkopolan takich cech, jak sumienność i solidność w robocie. Wyniki osiągnięte przez większość zakładów pracy naszego regionu, potwierdzają tę opinię, ale jednocześnie dobiegają nas sygnały, które ją podważają. Jak zatem jest naprawdę? Z wypowiedzi nadesłanych na ten temat, wybraliśmy niektóre i publikujemy poniżej ich fragmenty. Wszystkim zaś autorom listów dziękujemy za nadesłanie uwag.

Cechy, o których mowa w felietonie, nie ulegają dla mnie wątpliwości i dobrze, że się o nich od czasu do czasu wspominają. Sam pochodzę, co prawda, z Krakowskiego, ale już drugie pokolenie zamieszkuje w rejonie Środy i dobrze znamy Wielkopolan, właśnie jako ludzi pracowitych, sumiennych, punktualnych. Te przymioty charakteru są potrzebne zawsze, szczególnie jednak teraz, gdy mamy do czynienia z trudniejszą sytuacją gospodarczą. Uważam, że „było tak daleko” i żeby sobie w innych częściach kraju brali z nas (czuję się jak najbardziej „tutejszy”) przykład, a łatwiej będzie pokonać trudności. (118)

JANUSZ KMIĘCIAK (woj. poznańskie)

Są ludzie, którzy z wystawionej raz opinii przez długie lata zbierają procenty. Tak chyba jest też z nami, Wielkopolanami. To prawda, że ongiś mówili się: „porządek zaś ale musi być”, że Poznańskie znane było z uczciwości i solidności, a jego mieszkańcy — chociaż trochę „przycięcy” — mieli poczucie obowiązku i zawsze można było na nich liczyć. Przeminięło jednak to wszystko i w ciągu ubiegłych dziesięcioleci lat wszystko się wymieszało. Obecnie, tak jak wszędzie, są i u nas solidni rzemieślnicy, ale nie brak też kanciarzy. Są wspaniali robotnicy w HCP, Pomęcie, ale to samo obserwujemy w Warszawie, na Śląsku, słowem, w wielu regionach. A z przysłowiowej czystości, Poznaniowi niestety niewiele zostało. (106)

ZDZIŚIA W REMLEIN Poznań

Jest w tym coś prawdy, że z opinii, którą się dawni Poznaniacy (mam na myśli mieszkańców w ogóle Wielkopolski) szczycili, trochę ubyło plusów, a doszło nieco minusów. Na przykład w sprawie taksówek: dawniej było nie do pomyślenia, żeby taksówkarz targował się z pasażerem, dokąd ma jechać. Teraz zdarza się już, że kierowca zanim zapuści silnik, zapyta: „dokąd?” i gdy mu trasa nie odpowiada — stwierdza, że on w innym kierunku, bo właśnie musi pilnie do warsztatu naprawczego, lub do domu na obiad. A więc? (101)

MARTA LEITGEBER Poznań

Dla Polaka (i nie tylko) każdy region — to pewien symbol. W przypadku Wielkopolski — jest nim wzorowa gospodarność. Ciesząco opinię taką ugruntowała historia regionu, w większości jednak zawaziła tu rzetelność współczesnych jego mieszkańców. Tym bardziej jednak widoczne, niż gdzie indziej, stają się niedociągnięcia. Moim zdaniem, usługi, komunikacja czy budow-

nictwo nie umacniają historycznej więzi z Wielkopolską opinią, bo poziomem nie odbiegają od krajowej przeciętnej. Ci mniej solidni też mają tendencję do używania dobrej opinii tylko dlatego, że są Wielkopolanami. Stąd szczególną uwagę należałoby zwracać właśnie na upowszechnianie solidności, terminowości i rzetelności we wszystkich (nie tylko „szan-darowych”) dziedzinach naszego działania. W uznanych fabrykach (wymienionych w felietonie) cech takich nikogo bowiem nie trzeba uczyć. (107)

WIKTOR SOBCEK Poznań

Rozumiem, że intencją felietonisty było, przede wszystkim pobudzenie dyskusji nie tyle o tym, czy tradycja dobrej opinii nadal znajduje uzasadnienie, ile: jak należy postępować, by pozytywne cechy utrzymać, a tam, gdzie ich nie ma — rozwijać. Uważam, że na dorosłych ludzi pouczenia nie oddziałują, toteż prawiemy moralów o uczciwości, rzetelnym wykonywaniu obowiązków itp. nie będzie skuteczne. Cel natomiast zostanie osiągnięty, jeśli każdy przypadek niesolidności, nieterminowości, kanciarstwa i tym podobnych będzie przez osoby bezpośrednio zainteresowane, a przede wszystkim przez ogólną kontrolę piętnowany i w zależności od stopnia przemyślenia — karany. Obawa przed poniesieniem konsekwencji za niestranne wykonanie pracy, zawiązanie cen, lekceważenie terminu zrealizowania usługi — to najskuteczniejszy sposób na przywrócenie wśród ogółu ludzi cech, których Wielkopolanie słusznie czuli się dumni. (102)

R. KORZENIEWSKI Luboń

Spółczesność Wielkopolski charakteryzuje się rzetelnością, pracowitością i dyscyplinowaniem, ale nawet wśród najlepszych można spotkać ludzi o cechach niekorzystnych, czym jednak nie należy się zrażać. Zaobserwowałem jednak, że ludzie posiadający naprawdę duże osiągnięcia, niezbyt lubią, gdy są zbyt często nagradzani pochwałami, ponieważ uważają, że ich dobra i pożyteczna działalność, właściwe odnoszenie się do drugiego człowieka w życiu codziennym, są normalnym obowiązkiem każdego. Moim zdaniem opinia powinna być oparta na konkretnych faktach; wówczas będzie posiadała wartość obiektywną, a nie będzie sprowadzana do roli wygodnego szyldu. Zatem nie sądzimy słowami bez pokrycia, przy wydawaniu opinii. (120)

KRZYSZTOF SZYMAŃSKI Józefów (woj. kaliski)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań

drogi SUKCESÓW Tylko rugby

34-letni Kazimierz Olejniczak, rugbista pierwszoligowej Polonii Poznań, nigdy nie przypuszczał, że kiedyś zostanie wierny tej dyscyplinie sportu. Rozpoczął od uprawiania kolarstwa w MKS Poznań i już jako 14-letni chłopiec wygrał I Mały Wyścig Pokoju. Po trzech latach treningu kolarskiego, za namową trenera Kopecia, mając bardzo dobre warunki fizyczne, rozpoczął trenować pchnięcie kulą w Wąrciu. W 1967 roku na MP, wynikiem 15,60 m zajął szóstą lokatę, a na mistrzostwach federacji „Stal” trzecie miejsce. Rokowano mu szybką karierę miotacza. Jednak dwa lata później, po trzymiesięcznym pobycie w szpitalu, lekarze wręcz zabronili K. Olejniczakowi czynnego uprawiania sportu.

W roku 1970 spotkał-byłego lekkoatletę Olimpij W. Kaźmierczaka, grającego już wtedy w rugby w Polonii. Właśnie on przez następny rok namawiał go do powrotu do sportu, tym razem do rugby. 25-letni już wtedy K. Olejniczak wahał się, gdyż nie znał tej dyscypliny i nie widział nawet meczu rugby... Jednak w 1971 roku, podjął decyzję. Rozpoczął od gry w formacji młyn, w trzeciej, a potem w drugiej linii. Już w następnym sezonie debiutował w drużynie narodowej, w meczu o puchar FIRA z CSRS, wygranym przez Polaków 23:9. Wynik tego spotkania był sporą niespodzianką. Polska awansowała do grupy „A” Pucharu FIRA, a on również zebrał pochlebne opinie.

W reprezentacji kraju wystąpił 49 razy. Cztery razy z drużyną klubową zdobywał mistrzostwo Polski i dwa razy Puchar Polski. Z meczów międzypaństwowych najlepiej pamięta spotkanie z Portugalią w Warszawie, kiedy to uznano go za najlepszego z polskich zawodników. Natomiast ze spotkań ligowych najmilej



Fot. — Archiwum

wspomina mecz ze Skra w Warszawie w 1974 roku, którego wynik decydował o mistrzostwie kraju. Grę rozpoczął dopiero w drugiej połowie meczu, ale zdobył osiem punktów, które przesądziły o zwycięstwie poznaniaków.

Po skończeniu studiów na poznańskiej AWF, w 1977 roku wyjechał do Francji i przez dwa lata grał w pierwszym zespole Club Olympique Cresotin Od Francuzów nauczył się bardzo wiele. Po powrocie do kraju nadal gra w Polonii i gdyby teraz jeszcze raz miał wybierać kolarstwo, lekkoatletykę, czy też rugby wybrałby tę ostatnią dyscyplinę. Po zakończeniu kariery sportowej chce zostać trenerem. (h)

**WYTWÓRCZO-USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU**
Oddział w Śremie, ul. 1 Maja 2

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI
I JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

W ZAKRESIE:

- UKŁADANIE PARKIETÓW,
- CYKLINOWANIE PARKIETÓW,
- LAKIEROWANIE PARKIETÓW,
- WSTRZELIWANIE KÓŁKÓW,
- USZCZELNIANIE OKIEN I DRZWI TAŚMĄ ALUMINIOWĄ,
- ZAKŁADANIE ZATRZASKÓW W OKNACH SZWEDZKICH.

ZLECENIA PRZYJMujemy:

Śrem, tel. 47-08 lub 47-09 w godz. 7.00—15.00,
Poznań, tel. 20-65-39 w godzinach 7.00—9.00,
19.00—22.00. 97-K2

KOMUNIKAT



**WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁEK”**

dot. Gry z 13. I. 1980 r.
Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł. 5.115,—
za 3 trafne po zł. 53,—
za 2 trafne po zł. 7,—
Wygrane w II losowaniu
za 3 trafne po zł. 132,—
za 2 trafne po zł. 12,—
Gra „3X10” z 13. I. 1980 r.
za 3 trafne po zł. 5.339,—
za 2 trafne po zł. 133,—
UWAGA! Premie specjalne na wygrane i stopnia w wysokości:

100.000,— zł. na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 30,— zł.
50.000,— zł. na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 15,— zł.
20.000,— zł. na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 8,— zł.
a na pięć, cztery i trzy cyfrowe końcówki banderoli premie odpowiednio po 5.000,— zł., 2.500,— zł. i 500,— zł.
Kolejne losowanie „Koziołków” i Gry „3X10” odbędzie się w dniu 20. I. 1980 r. w Poznaniu w Hotelu Pracowniczym przy ul. Krawcowej 15.

Zawiadamiamy, że we wszystkie soboty od godz. 16—20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest sekcja dyżurna nr 35, która także wypłaca wygrane z wszystkich nanych kolektur.

145-K1

**CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ
nowoczesnego autobusu komunikacji miejskiej?**



**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE**
w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego atrakcyjnego i pożytecznego zawodu od 1 lutego 1980 roku.

Szkolenie trwa 5 miesięcy.
Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.
W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie

Warunki przyjęcia:

- wiek 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, tel. 612-41 wewn. 32 lub 34 4014-K1

W Z P O W

**WYTWÓRNA PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH
„PEGAZ” w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48**

ZATRUDNI ZARAZ

w pełnym i niepełnym wymiarze godzin:

- ◆ PRACOWNIKÓW DO PRODUKCJI
- ◆ PORTIERA - REWIDENTA
- ◆ PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do magazynu i transportu

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie.
Bliższych informacji udziela Sekcja d.s. Pracowniczych.
telefon 679-051 wewn. 28. 39-K1

Kupię pilnie trak polowy, Kostecki, 51-604 Wrocław, Sniadeckich 51/2, tel. 43-15-86. 51-K2

Azotan srebra kupię. Oferty: Warszawa 73, skrytka pocztowa 10, Prajsnar. 67-K2

Frezarkę uniwersalną do metalu w dobrym stanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17896g.

Sprzedaż

Plaszcz skórzany damski nowy czarny odcieplany rozmiar 44 Os. Wielkiego Października 5 R m. 174 po godz. 17. 17663g

Sadzonki pomidorów Revermum ulepszone Norton doświetlane, zamówienia: 51-312 Poznań, Głęboka 28 tel. 707-25. 15652g

Sprzedam nowy palnik do c.o. na ropę produkcyjny szwedzkiej 1000 m2. 140 szt. katnidel na pasze sypkie, Stefan Pietrzak 63-400 Ostrów, ul. Dąbrowskiego 1, m. 8, tel. 642-23. 1611p

Aparaty fotograficzne — „Leica”, „Contaflex”, stereoskopy, drewniaki i inne oraz stare katalogi fotograficzne kupię. UPT Gdańsk 1 skrytka 605, ul. tel. 52-17-19. 1616p

Taksometr sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17791g.

Ładowacz Nuj N 100 w dobrym stanie sprzedam. Miedzyrzecz Wlkp., tel. 591 po godz. 20. 18p

Sprzedam taksometr radiodzielni. Nader, Chodzież, Parkowa 13. 13p

Samochody

Wydzierżawie Fiat 126p z roczną gwarancją właścicieli garażu. Zainteresowane osoby proszę o pisemne przekazanie swoich propozycji do dnia 25 stycznia 1980 roku. Czesław Wróbel, 62-005 Bolesław 15A. 15631g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki z 2-letnią gwarancją wykonu je Auto Servis. Poznań, Dąbrowskiego 435. 17104g

BMW 218 rocznik 1978 sprzedam. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17692g.

przetargi

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — ogłasza

PRZETARG na:

- wykonanie tulejek zaciskowych do tokarek TSA-16, od 3-12 mm = 420 kpl. (4200 sztuk) z materiału powierzono
- wykonanie uszczelek gumowych spożywczych różnych wymiarów = 12.000 sztuk,
- wykonanie sprężyn do tokarek TSA-15, TSB-29, saturatorów, ekspresów do kawy, termostatów, pomp i podnośników = 12.000 sztuk,
- wykonanie galek bakielitowych i uchwytów do samowaru domowego po 10.000 szt.

Termin wykonania sukcesywnie w 1980 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych informacji technicznych udzieli Zespół Techniki i Nauki Zawodu, ul. Jeleniogórska 4/6, tel.: 671-221.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” do dnia 29. I. 1980 r. przy ul. Kościuszki 57 (sekretariat).
Komisyjne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 30. I. 1980 r. godz. 15 w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego ul. Kościuszki 57 92-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Świebodzinie
ogłasza

- PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie prac remontowych w budynkach mieszkalnych na terenie miasta Świebodzina w 1980 roku:
- przebudowa 300 szt. pieców pokojowych o wartości 800 tys. zł.
 - roboty dekarne, blacharskie o wartości 1.000 tys. zł. na 30 budynkach
 - wykonanie elewacji łącznie z robotami blacharskimi na 15 budynkach o wartości robót 900 tys. zł.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25 stycznia 1980 roku z dopiskiem na kopercie „przetarg”.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi 4 lutego 1980 r. w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Łużyckiej nr 14 w Świebodzinie.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 76-K2

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w Łątku 63-131 Wieszczyca ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki Star 25L, nr rej. PL 83-03 i PL 83-04 i maszyn rolniczych.
Cena wywoławcza samochodów: 55.200,— zł i 32.300,— zł.
Cena wywoławcza maszyn rolniczych wynosi:
— kombajn ziemniaczany Z-644 109.200,— zł.
— opryskiwacz ciągnikowy Termit-2 7.980,— zł.
— pług zawieszany 3-skiłowy PN 3-35 4.560,— złotych.

Przetarg odbędzie się 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie RSP.

W przetargu mogą brać udział osoby prywatne jak i przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni w Łątku w dniu przetargu do godziny 9.30. 1737-g

komunikat

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Poznaniu informuje, że w okresie od 3. I 1980 r. do 31. III 1980 r.

ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY
DLA RUCHU POJAZDÓW KOŁOWYCH
przejazd kolejowy na skrzyżowaniu z drogą Buk — Józefowo na terenie UMig Buk. 132-K1

Dnia 31 grudnia 1979 roku zginął śmiercią tragiczną nasz, drogi, miły i sympatyczny kolega w 22 roku życia

WIESŁAW NAPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm. o godzinie 12 na cmentarzu parafialnym w Cerekwicy.

Z głębokim żalem zawiadamiają
drużyna i druhowie OSP Napachanie

19084g

Dnia 9 stycznia 1980 roku zmarł

inż. WITOLD RUTKOWSKI
były długoletni zasłużony pracownik branży taboru kolejowego i bardzo ceniony pracownik PPT „Taskoprojekt” — Poznań.
Odnznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają:

współpracownicy, Rada Zakładowa,
POP, Dyrekcja
PPT „Taskoprojekt” — Poznań 12-K3

Dnia 12 stycznia 1980 roku zmarł nasz czołowiek

BRONISŁAW SOBCZAK
mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia br. o godzinie 13 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Śwarzędzu.

Wyraża współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Cech Stolarzy Śwarzędzkich
i Rzemieślnicza Spółdzielnia Stolarzy
„Jedność” w Śwarzędzu 10125g

Dnia 9 stycznia 1980 roku odeszła od nas na zawsze, moja najdroższa żona, najlepsza i nigdy niezapomniana mamusia, troskliwa babunia, przeżywszy 58 lata

STANISŁAWA NIEWIADA

z domu Mikolajczyk
odznaczona Odznaką Wzorowego
Pracownika Handlu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
maż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Polska 34, dawniej Polna 19 m. 2. 18083g

Dnia 7 stycznia 1980 roku zmarł były długoletni i zasłużony pracownik

JAN KOZŁOWSKI
odznaczony Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Pogrzeb odbył się w dniu 15 bm. na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło Seniorów
oraz współpracownicy
Zakładu Energetycznego Poznań 95-K3

W dniu 12 stycznia 1980 roku zmarł

WINCENTY URBANIAK
długoletni działacz i sędzia Polskiego i Okręgowego Związku Bokserskiego. Zmarły posiadał Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej oraz Honorową Odznakę Miasta Poznania i Polskiego Związku Bokserskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę 16 stycznia 1980 r. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraża współczucia składają:

Zarząd i działacze
Okręgowego Związku Bokserskiego
Wojewódzkiej Federacji Sportu w Poznaniu 27-K3

Dnia 13 stycznia 1980 roku zmarła

mgr KRYSZYNA LEWANDOWSKA
długoletni wzorowy pracownik służby zdrowia.

W Zmarłej stracił syna oddanego pracy organizatora i współpracownika.

Rodzinie Zmarłej wyraża szczerego współczucia składają:

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja
Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Stare Miasto 96-K3

UWAGA!

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO**
Oddział Obrotu Ubiorami
w Poznaniu

ZAWIADAMIA,

że podczas komisyjnego losowania paragonów sprzedaży premiowanej pod hasłem „świąteczny upominek — świąteczny nastrój” trwającej od 3—24 grudnia 1979 roku wylosowano 50 równorzędnych nagród po 1.000,— zł., na następujące numery paragonów:

1. 376519	18. 368046	35. 635402
2. 825648	19. 008829	36. 533760
3. 506678	20. 904371	37. 260169
4. 063574	21. 385440	38. 259213
5. 107653	22. 765449	39. 450326
6. 802029	23. 792550	40. 326753
7. 350079	24. 600489	41. 466641
8. 991594	25. 451605	42. 235429
9. 223445	26. 537844	43. 100798
10. 080582	27. 277277	44. 586268
11. 108828	28. 932286	45. 305768
12. 750741	29. 372458	46. 031637
13. 883265	30. 211569	47. 578402
14. 801324	31. 297889	48. 990138
15. 795363	32. 323523	49. 200080
16. 139253	33. 158285	50. 966109
17. 763800	34. 158780	

Nagrody prosimy odebrać w Dziale Handlu Detalicznego i Aktywizacji Sprzedaży w Poznaniu, pl. Wolności 3 wejście D IV ptr. pokój 401 w terminie do dnia 31 stycznia 1980 roku. 89-K1

UWAGA!

pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY METALURGICZNE „POMET” Poznań, ul. Krańcowa 15 zatrudnia zaraz pracowników do przyuczenia w zawodach:

- **FORMIERZ — ODLEWNIK**
- **ŚLUSARZ** (utrzymanie ruchu w odlewni)
- **RDZENIARZ, OCYSZCZACZ, UPALACZ, PRZERABIACZ** mas formierskich, **ZALEWACZ**
- **PALACZ C.O.** do przyuczenia.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Pracownikom zamiejscowym — zapewnia się zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego pokój 226, tel. 759-81, wew. 318, 35-K1

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO SPECJALISTYCZNEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO w Poznaniu, ul. B. Kryszewicza 7/8, zatrudni zaraz:

- **4 LABORANTÓW ANALITYKI.**
- **2 PALACZY C.O.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Służby Pracowniczej tutejszego szpitala.

146-K1

Samochody

Sprzedam samochód Wartę 223, Janicki 63-720 Koźmin, Białdywór 24.

1615p

Tylnie prawe drzwi do Mercedes 220D sprzedam.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17895g.

Syrenę 105 sprzedam. Rozcznik 1978. Przebieg 10.990.

Jeżycka 29 godz. 14-16.

18091g

Sprzedam samochód ciężarowy Mercedes, ładowność 3 ton Diesel, Hiberna 21 m. 2. Poznań 17933g

18091g

Kupię pokój własnościowy, może być stare budownictwo. Tel. 538-25.

18144g

Lokale

Mieszkanie M-4 trzypokojowe w nowym budownictwie, telefon, zamienie na podobne w Poznaniu lub w Gnieźnie. Telefon od godz. 17-22 nr 82-33-29

Szczecin. 69-K2

Kupię pokój własnościowy, może być stare budownictwo. Tel. 538-25.

18144g

Mieszkanie własnościowe, 100 m², blisko centrum Poznania — sprzedam. Oferty 12154 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 91-K2

Zdecydowanie wynajmę M-2, M-3. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 18158g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4. Tel. 730-93.

16780g

Zamienie jedno mieszkanie (3 razy pokój z kuchnią) ul. św. Wojciecha na mniejsze nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18092g

Poszukuję pokoju — około Garbar. Tel. 538-25.

18143g

Kupię ładne mieszkanie własnościowe w dobrym stanie lub pół willi Grunwald, Winogrody, Sołacz inne ulice. Pośrednicy nie widzieli. Oferty: Józef Gustowski, 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka pocztowa 165.

15852g

Pracująca poszukuje pokoju lub M-2, tel. 431-59, godz. 18-20.

17953g

Zamienie M-2, Os. Kopernika na M-3 (ciemna kuchnia niewyłączona). Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17482g.

Nieruchomości

Dom z zabudowaniami gospodarczymi, sad — pilnie sprzedam. Henryków 50, k/Szprowaty.

92-K2

Sprzedam 0,50 ha ziemi wraz z zabudowaniami, dom jednorodzinny, budynki gospodarcze w dobrym stanie, koło Wrzesni. Maria Szychalska Bierzgniek 46, 26-303 Kaczanowo k/Wrzesni.

1645-p

Kupię piętro willi najchętniej ze strychem w dzielnicy Grunwald lub śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16922g.

Kupię dom jednorodzinny wolny między Oborniką a Naramowicą.

1638-30 rano i wieczorem.

18183g

Zguby

W noc sylwestrową zaginął pies foksterier — ku dlaty, rana po lewej stronie ogona. Znalazcę wynagrodzę. Jaworowa 34 m. 8, tel. 32-26-59 lub 446-86.

17933g

Inwalida zgubił pamięć kowe czerwone korale, zwrot wynagrodzić. Tel. 67-90-89.

17991g

Zgubiono kalendarz z notatnikiem zawierającym terminy, adresy zagraniczne. Znalazcę wynagrodzę. Wiadomość: telefon 563-581 wewn. 218, godz. 7-14.

17933g

Różne

Układanie flisek. Tel. 750-157 Olejnik.

15954g

Pogotowie telewizyjne — Grunwald, Jeżyce, tel. 57-13-94 godz. 17-18, inż. Plank.

17043g

Cyklinowanie, tel. 649-83 Jendraszek.

15904g

Wzięmę w dzierżawę pomieszczenie „murowane” lub warsztat na konserwację podwozi samochodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16917g.

Lokówki do włosów, krzyżaki, przerywacze, kłosek kierunkowskazów, rury, tłumiki, trójniki, gniazda, lampy, przewody, kar nisz „retro”, parkiet, Osiedle Czecha 58, Łukaszewska.

16540g

Zakład malarski, tapetarski. Tel. 603-61 Płokarz.

14845g

Cyklinowanie. Wypychowski, tel. 66-56-04.

16003g

Wypożyczalnia najnowszych sukien, welonów, nakryć do chrztu. Poznań ska 44, Swoboda.

16061g

Układanie parkietów, cyklinowanie. Michalski, tel. 501-334.

16333g

Naprawa lodówek, telefon 33-16-07, 133-238 Hajdrycz.

16842g

Przewozy specjalność przez prowadzki, pianina, forte piany. Tel. 436-31 Kamiski.

15915g

Świadek wypadku Flata 128p w Warszawie 223 w dniu 3 bm. o godz. 17 na skrzyżowaniu Zamenhofa i Małakowskiego proszę o ześlenie. Poznań, ul. Wołkowska 26 m. 2.

17779g

Świadek wypadku Flata 126 i Zastawy, który miał miejsce 13 stycznia około godz. 11 przy ul. Szamotulskiej i Brzask proszę o wiadomość. Tel. 675-817.

17932g

Uszczelnianie okien, zakładanie karniszy. Werner, ul. Małackiego 23, Poznań, tel. 665-663 rano. 16770g

Malowanie, tapetowanie, krótkie terminy. Kopydowski, tel. 671-035 do godz. 8 i po godz. 18.

17073g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, welonów i nakryć do chrztu. Liszkowska, Gwardii Ludowej 2.

16833g

Przewodzki, przewozy mebli, pianin, tel. 33-35-32 Kufel, Kosńskiego 3.

16539g

Tapetowanie, malowanie, tel. 67-43-48 Bronski.

17435g

USP Czystczenie pierza, szycie korder, Niedbalska Kraszewskiego 28.

16837g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Padarewskiego 1, Ciesielska.

15505g

Przystawki umożliwiające odbiór II programu telewizyjnego w starych odbiornikach. Dwa rodzaje wzmacniaczy antenowych polepszających jakość odbioru programu od 5-12 oraz 21-41 kanału, wysyła Pracownia Elektroniczna, Sternal 63-900 Rawicz.

Poznańska 12.

1679p

Wykonuje dwupłytowe maszynowe robienia swertów, gwarancja, nauka. Kedziora, 62-030 Luboń koło Poznania, Dzierżyńskiego 12.

17033g

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka” 90-434 Łódź.

Piotrkowska 133. 8-K2

STYCZEN
16
Środa
Marcelego
Włodzimierza
Hodźce: 7.56-16.09

TEATRY

WIELKI — g. 19 Balet Poznański „Dramatic story”. „Stabat Mater”. „Krzesany”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pani prezesowa”.
POLSKI — g. 19 „Symfonia domowa”.
NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra „Burkego”. SCENA
NOWA — g. 19.30 „Powitania, pożegnania...”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Ludowa szopka polska”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ło nad kukulczym gniazdem” (amer. 1 l.), g. 20 „Zielony pokój” (fr. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 16.30 Impreza noworoczna dla dzieci: 19.30 „Ręka stanu” (fr. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.30 „Imperium namietności” (jap. 18 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Milejący wspólnik” (kanad. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Dobry” (fr. 12 l.), g. 16, 18, 20 „Cóż ty za pani” (pol. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Sanchez i jego dzieci” (meks. 15 l.), g. 20 SDFK „Fantom” (s. zamkn.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Jabberwocky” (ang. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Moyle” (pol. b. o.), g. 17.30, 19.30 „Sabina Wulf” (NRD 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Pies i kot w zagrodzie” (pol. b. o.), g. 17 „Ostatni skok gangu Olsena” (dun. 12 l.), g. 19 „Wierna żona” (fr. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Sto koni do stu brzegów” (pol. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30 „Konwój” (amer. 15 l.), g. 15.15, 17.30, 20 „Do siego roku” (weg. 18 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 17 „Blokada” cz. III i IV (radz. 15 l.).
SLONCE sala duża: g. 15.30, 17.30 „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianin” (rum. 12 l.), g. 19.30 sala mała „g. 19.30 „Dzieki Bogu, już piątek” (amer. 15 l.), sala mała g. 12 s. zamkn.).
TECZA — g. 15.30, 19.30 „Młody Frankenstein” (amer. 15 l.), g. 17.30 „Tredowata” (pol. 12 l.).
WCZASOWICZ (Pawczykowski) — g. 14.30, 16.30, 18.30 „Odznaczenia” (rum. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Rój” (amer. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30 „Eliza, moje życie” (hisz. 18 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krancowa od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walski Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 998; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.
Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16 tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugoj 16, tel. 20-54-31; Kosciuszki 183, tel. 544-44; Szwarcz ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 137-393; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny co dzień g. 7-22, tel. 998 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.
Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie z 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 37, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 343, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starecka 1, Głogowska 107/109. Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Mięzapomniane stronicie: „Odynek” fragm. pow. J. Putramenta; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Na fortep. gra H. Słoboszewski; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.30 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Tęcza ludowa Belgii i Francji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Miśrowie nastroju; 21.20 Koncert Chopinowski z nagrań A. Rubinsteina; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Magazyn Kulturalny Programu I; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom: piosenki chrześcijańskie; 10 Polacy przez siebie samych odmalowani; 10.30 Tęcza Oscara Petersona; 10.40 Sprawy codzienne.

Rekord „Energopolu — 7”

„Poznańskie” rurociągi zaczęły działać w Iraku

Nie jest to oficjalny rekord, bo takich statystyk się nie prowadzi, ale osiągnięcie Poznaniaków jest bezsporne. W dziedzinie jest to wielkie skomplikowanie, bo w budowie gazociągów ropociągów. Brygady poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energopol 7” półtora roku wykonywały skomplikowane przedsięwzięcie w Iraku. W rejonie miejscowości Basrah niedaleko Zatok Perskiej układano rurociągi pod dnem nowo budowanego kanału żeglownego. W tych dniach z wielkim mozołem doprowadzono budowę do końca.

Zanim to jednak nastąpiło, przeżywano trudne chwile. Go towe już rurociągi gazowe i ropociągi trzeba było wpiąć — jak to określał fachowiec — do istniejącego układu. I to przy normalnym jego funkcjonowaniu, a więc pod dużym ciśnieniem gazu oraz ropy.

Takich zadań podejmuje się niewiele firm na świecie, a przy tym robią to one znacznie dłużej. Specjaliści z Wielkiej Brytanii, pod nadzorem

których odbywało się „wpinanie” rurociągów, orzekli jeszcze przed przystąpieniem poznańskich do tej pracy, że będą na nią potrzebowali przynajmniej 3 miesiące, bo taka jest światowa „granica przyzwyczajenia”. Nie mieli więc dla ekipy „Energopol 7” słów uznania, kiedy zameldowała ona o wykonaniu zadania po... miesiącu. I to właśnie jest ów rekord.

Jak się dowiedzieliśmy w dyrekcji przedsiębiorstwa, koniec wyfragment inwestycji wymagał od pracujących w Iraku ze szczególnym wysiłkiem i szczególnymi środkami ostrożności. Wykorzystano sporo nowoczesnego sprzętu, ale i odbywały czasami zawody. Rejonu budowy „strzegły” więc nie jednostki straży pożarnej, dyżurywały karetki pogotowia i służby ratownictwa górskiego.

Zadnych jednak komplikacji w tych najtrudniejszych dniach nie było. „Poznańskie” rurociągi w Iraku zaczęły działać i pierwsze dni potwierdziły to lidność ich wykonania. Do różnych rejonów tego kraju płyną gaz i ropa nowymi przewodami. (bop)

Międzynarodowa impreza estradowa w Arenie

Po programach

recitalowych Krzysztofa Krawczyka, Estrada Poznańska przygotowuje kolejny interesujący zapowiadający się program rozrywkowy. Tym razem w obsadzie międzynarodowej. Jego „gwiazdą” będzie amerykańska wokalistka Betty Dorsey (na zdjęciu), znana z licznych przebojów w krajach zachodniej Europy i w USA, w tym między innymi z angielskiej wersji piosenki „Tyle słońca w całym mieście”, a w Polsce — z występów na festiwalu sopockim. Po raz pierwszy naszej publiczności zaprezentuje się wschodząca gwiazda piosenki NRD Eva Maria Pieckert. Do programu zaproszono też „Wykonawcę roku 1979” w plebiscyfie Studia „Gama” — grupę wokálną „Vox”. Akompaniować będzie, a także przedstawi się w samodzielnym repertuarze — orkiestra „Alex Band” pod dyktando Aleksandra Maliszewskiego.

W Poznaniu program ten wykonany zostanie 27 bm. (o godz. 15.30 i 18 w „Arenie”).

Organizator — Estrada Poznańska — z okazji 30-lecia swej działalności przygotowała dla publiczności tych koncertów niespodziankę: 30 nagród (piąty, karty wstępu do kabaretu „Tę”, barwne plakaty i zdjęcia), które rozlosowane zostaną wśród widzów. (wig)

Odpowiadamy

Mihai B., Poznań. — Polska Żegluga Bałtycka ma też swoje biuro podróży w Poznaniu; mieści się ono przy ul. Głogowskiej 82. (52)

11 Recital organowy K. Golebiowski; 11.35 Chorozy społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Suita orkiestrowa Bizeta; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Muzyka ludowa, jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnica Granatowego Zaułka” — odc. serialu; stuchowskiemu; 14.50 Muzyka Hayda; 15.30 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Spiewa Grupa Vox; 16.10 VIII „Kołobrzeskie Wieczory Wiołoczelowe — rep.; 16.40 „Franciscus Columba” — opow.; 17 Z aktorskiej pieśniarki; 17.20 Tęcza PR — Dziecko — Rodzina — Świat; „Rozumiemy się”; 18.25 Piosenki Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. han. dla wewnętrznych; 19 Konc. wieczerzy; 19.40 Dom i my; 20 „Po wroty”; 20.20 Fragn. opery S. Moniuszki „Hrabina”; 21.40 Gra Ork. Akademii St. Martin in the Fields; 22 Czytam więc jestem; 22.15 Szkice do powrotu Odysseusza Elitisa (Grecja); 22.30 Magazyn Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą: 8.40 Co kto lubi; 9 „Pomysłowa Magareta” — odc. powt.

Niemal wszystko o Winogradach i Piątkowie

Po raz drugi Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa wydała informator o usługach osiedlowych. Pierwszy ukazał się w 1977 roku, ale obejmował tylko placówki działające na Winogradach. Obecny z 1979 r. obejmuje także te istniejące na Osiedlu Piątkowie.

Wiele to przydatne wydawnictwo dla mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy wprowadzają się do nowych domów na obu osiedlach. Informator uwzględnia bowiem wszystkie istniejące (do 1 czerwca 1979 r.) placówki handlowe i usługowe oraz szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie zdrowia i placówki społeczno-wychowawcze, z podaniem ich adresów, godzin otwarcia i numerów telefonów. Zawiera także plany Winograd i Piątkowa, ukazujące m. in. trasy tramwajowe i autobusowe oraz poszczególne domy.

Informator rozprowadzany jest przez administrację osiedlową za pośrednictwem dozorców. Do każdego mieszkania powinien trafić jeden egzemplarz. (an)

Łatwiej zapobiegać niż gasić — to już dość „oklepane” zawołanie i chyba dla wszystkich oczywiste. Jednak zdarzają się przypadki nieznanym doświadczeniom zasad bezpieczeństwa przez pracowników i wyjątkowej lekkożytności kierownictwa zakładów produkcyjnych. Do takich refleksji skłaniają kontrole prowadzone w przedsiębiorstwach przez Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej w Poznaniu. W ubiegłym roku kontroli było bardzo dużo, a ich wyniki szczególnie niepokoiły w spółdzielczości przemysłowej.

Główne niedociągnięcia to zły stan instalacji elektrycznej, każdej chwili grożącej pożarem. Wiele urządzeń instalowanych jest przewrotnie, bez dodatkowych zabezpieczeń. Pożarom sprzyja również bałagan w wielu spółdzielniach, przeładunek magazynów surowcami oraz niedyscyplina-

9.10 Pod batutą kompozytora — Z. Gorny; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Partity i Wariacje Kanoniczne J. S. Bacha; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pepsita; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 France D'Andrea solo i w kwartecie; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Autobiografia Alicji Toklas” — odc. pow.; 14 Wszechstanie utwory fortepianowe Camille’a Saint-Saënsa; 15.05 Herbatka przy samowarze; Soliści orkiestry A. Ciesmanowa; 15.40 Przeboje włoskiej piosenki; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Konfesyjnal Czarnych Pokutników” — pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 J. P. Rameau: „Les Indes galantes” — odc. pow.; 20 Złoty — mag. z ynn; 21 L. Beethoven opera omnia; 22.05 Gwiazda śledni wieczorów — J. Clerc; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy; 23 Album piosenki B. Ostrowskiego; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 8 Zespół „Wawele”; 8.10 Kaszubskie zawsze żywe”; 8.25 J. F. Haendel: Sonata triowa A-dur; 8.35 Uczestnictwo w kulturze Polaka roku 1980 na marginesie badań prowadzo-

Ludzie Poznania

MARIAN DROZDA

— W Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Poznaniu uchodzi pan za znawcę powojennej historii tej instytucji.

— Rzeczywiście, bo pracuję w niej od pierwszych dni po oswobodzeniu miasta. Jeszcze trwały walki o cytadelę, a wraz z kilkoma osobami przygotowywałem biura w budynku przy ulicy Gajowej 10.

— Czyli tam, gdzie i obecnie ma siedzibę Zarząd

— Tyle, że innej treści tabliczka zawisała wówczas przy wejściu. To była Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu. Później kilka krotkrotnie zmieniała się nazwa.

— A pan — oczywiście — zmieniał stanowiska służbowe.

— Niewiele razy. Najpierw pracowałem w administracji, by z początkiem roku 1950 objąć w Wydziale Kadr i Szkolenia obowiązki jego naczelnika. I jestem nim do dzisiaj, kierując sprawami personalnymi i doskonaleniem kwalifikacji załogi. A więc 30 lat na jednym stanowisku i prawie 35 lat w jednym zakładzie pracy.

— I tyleż w Poznaniu...

— Jakże jednak zmienił się on w tym okresie. Choć od lat na co dzień przyglądam się rozwojowi miasta, to jednak coraz częściej zaskakuje mnie jego ten czy inny prze-



Fot. — R. Królak

obrażający się fragment. Lza się w oku kręci — jak ten czas mija...

— Mija rzeczywiście szybko, ale pan potrafi umiejętnie pogodzić obowiązki zawodowe z pracą społeczną.

— Staram się jak najlepiej wykorzystywać swoje spore przecież doświadczenie w działalności partyjnej i związkowej, udzielam się w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i w PCK.

— I na wszystko starcza czasu?

— Musi. (bop)

Wystawy w ratajskim „Empiku”

Jednym z ładniejszych sal nowo wystawienniczych Poznań jest obecnie galeria plastyczna Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki na Ratajach. Od chwili powstania klubu odbyło się tam kilka interesujących wystaw, m. in. w styczniu br. oglądać można było rysunki satyryczne Szymona Kobylńskiego.

Wczoraj w salonie ratajskiego „Empiku” otwarto wystawę akwarel Wandy Boguszewskiej. Mieszkanca Rataj, w roku 1970 uzyskała dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

Prace artystki zaprezentowane na ekspozycji znanomni je przede wszystkim duża wrażliwość kolorystyczna. Szczególnie dochodzi ona do głosu w akwarelach, mających jako tematykę świat roślinny. (bran)

Oferta rzemieślników warta 232 miliony złotych

W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu trwają międzywojewódzkie giełdy, na których prywatni wytwórcy z województw: konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego proponują handlowi towary na pierwsze półrocze bieżącego roku. Wczoraj odbyła się giełda w branżach metalowej i elektrotechnicznej. 24 spółdzielnie zaprezentowały 2 500 wzorów, a wartość oferty wyniosła 232,6 mln zł.

Dzisiaj handlowcy kupują w Izbie wyroby odzieżowe, kaletnicze, z tworzyw sztucznych, meble oraz wyroby z drewna, a także pamiątki i zabawki. W tych branżach 23 spółdzielnie proponują towary za 122,4 mln zł.

Przed giełdami została przeprowadzona selekcja przedstawionych przez rzemieślników wzorów, w wyniku której wyeliminowano artykuły złej jakości, nie odpowiadające zapotrzebowaniu klientów. Wyroby, których miejscowy handel nie zakupi, zostaną przedstawione handlowcom z innych województw na Targach Krajowych „Wiosna-80”. Celem tych przedtargowych giełd, organizowanych od lat przez Izbę jest jak najlepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego rzemieślników dla uzupełniającego zaopatrzenia sklepów. (gra)

Mniej zaniedbań powodujących pożary

wanie i nie przeszkolenie pracowników.

Takie są zaniedbania i takie też są najczęstsze przyczyny pożarów — ustawianie piecyków w sąsiedztwie łatwopalnych materiałów, pozostawianie bez nadzoru urządzeń ogrzewczych, niezabezpieczenie pieców akumulacyjnych, przeciążenie instalacji.

Im mniejszy zakład tym go rzej. W dużych przedsiębiorstwach zaobserwowano natomiast w ubiegłym roku znaczny poprawę jeśli chodzi o stan zabezpieczenia przeciwpożarowego i stan urządzeń gaśniczych. To zaważyło, że ocena dla poznańskiego przemysłu była na ogół pomyślna.

9.10 pod batutą kompozytora — Z. Gorny; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Partity i Wariacje Kanoniczne J. S. Bacha; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pepsita; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 France D'Andrea solo i w kwartecie; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Autobiografia Alicji Toklas” — odc. pow.; 14 Wszechstanie utwory fortepianowe Camille’a Saint-Saënsa; 15.05 Herbatka przy samowarze; Soliści orkiestry A. Ciesmanowa; 15.40 Przeboje włoskiej piosenki; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Konfesyjnal Czarnych Pokutników” — pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 J. P. Rameau: „Les Indes galantes” — odc. pow.; 20 Złoty — mag. z ynn; 21 L. Beethoven opera omnia; 22.05 Gwiazda śledni wieczorów — J. Clerc; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy; 23 Album piosenki B. Ostrowskiego; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 8 Zespół „Wawele”; 8.10 Kaszubskie zawsze żywe”; 8.25 J. F. Haendel: Sonata triowa A-dur; 8.35 Uczestnictwo w kulturze Polaka roku 1980 na marginesie badań prowadzo-

Z kroniki sądowej

Mieszkanie publiczne

Do mieszkania Janiny O. (w jednym z domów w dzielnicy Grunwald w Poznaniu) często dochodziły pary. Były to zawsze te same kobiety, którym każdorazowo towarzyszyli inni mężczyźni. Jedną z tych kobiet tak zeznawała przed sądem:

— W latach 1977-1979 chyba siedem razy byłam u Janiny O., mieszkającej samotnie, bo jej dwoje dzieci przebywało w domu dziecka. Chodziłam do niej z mężczyznami, poznanymi na ulicy. Za udostępnienie pokoju Janina O. żądała litra wódki albo od 200 do 300 złotych...

Podobnie zeznało kilka koleżanek tego świadka, przedstawicielki ponoć najstarszej profesji świata. Sąd Rejonowy w Poznaniu uznał zatem, że Janina O. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wynajmowała odpłatnie mieszkanie — osobom trudniącym się nierządem. Kara — rok pozbawienia wolności i 20 000 złotych grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

22.35 „Humor z woj skowego kotła”.
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR. RTSS. Biologia (sem. 3) Powt. wiadom.; 6.30 — TTR. RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. 3). Przygotowanie do egzaminu; 11.05 — Historia (kl. V) „W starożytnym Rzymie”; 12.00 — Chemia (kl. VIII) — „Substancje o budowie jonowej i niejonowej”; 14.30 — „W drodze do nowego”; 15.30 — NURT — Matematyka; kl. V — „Przybliżanie liczb niewymiernych liczbami wymiernymi”; 16.00 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci — „Składanka” (kol.); 16.55 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.05 — „Dom i my” (kol.); 17.20 — „Klinika zdrowego człowieka” (kol.); 17.50 — Dzień dobry. W kregu rodziny (kol.); 18.15 — „Za co mi płaca” — cz. 1 — program publicystyczny (kol.).

18.35 — „W teatrze przyrody” — „W krainie ptaków i kaktusów” — film dok. TV karydyjskiej (kol.); 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.); 20.30 — „Dom” odc. 1 pt. „Co ty tu robisz człowieku” — film fab. TP; 22.15 — „Trybuna literacka” — program publicystyki kulturalnej (kol.); 22.55 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
13.00 — Wtorek melomana (powt.); 14.00 — Sonda (powt.); 14.30 — „Camera” (powt.); 14.55 — „Ocalić od zapomnienia” (powt.); 15.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 14 (kol.); 16.00 — Dla młodych widzów — Kino „Obieżyświat” — (kol.); 16.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 14; 17.00 — „Ostatnia szansa” — radz. film fab. (kol.); 18.25 — Antyczny świat prof. Krawczuka — Cywilizacja Rzymska (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.); 20.30 — Ekran reporterów — „Faszyści — czy są jeszcze?” (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — Wszystko już było: „Horskop” — program publicystyki kulturalnej (kol.); 22.15 — „Bez recent” — program dla rodziców (kol.).